№ 261. Poniedziałek, 10 (22) Grudnia 1873. № 261.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesię y . . 4 50 k.
„ 3 miesią . . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DZIESIĄTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

We wtorek, 11 (23) grudnia, — św. Daniła i Łuki pr.
We środę, 12 (24) grudnia, — św. Spiridona prp.
We czwartek, 13 (25) grudnia, — św. Ewstratia Awks. mucz.

Słońce wsch. o godz. 8 min. 10; zach. o godz. 3 min. 48.

Spostrzeżenia meteorologiczne dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 9 (21) Grudnia 1873 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celcjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	745.3	+ 3.9	97	poł.-zachodni.
1	743.7	+ 4.2	92	poł.-zachodni.
9	741.5	+ 4.6	90	zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We wtorek, 11 (23) grudnia, — św. Wiktorji panny.
We środę, 12 (24) grudnia, — *Wigilja.* św. Adama i Ewy.
We czwartek, 13 (25) grudnia, — **Narod. Chrystusa Pana.**

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2.

* Najjaśniejszy Pan, 5 grudnia, raczył przyjmować kuratora kazańskiego okręgu naukowego, radcę tajnego *Szestakowa*.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Rada Państwa, w połączonych Departamentach Praw i Spraw Cywilnych i Duchownych i na Ogólnem Zebraniu, roztrząsnąwszy przedstawienie Ministra Spraw Wewnętrznych o zniesieniu porządku czuwania nad wykonywaniem testamentów o ofiarach na przedmioty publicznej dobroczynności lub pożytku, i zgadzając się w gruncie z wnioskiem Ministra, *uchwaliła:* w zamian odpowiednich artykułów Zbioru Praw i Najwyżej zatwierdzonych 5 kwietnia 1869 r. przepisów czasowych o testamentach, postanowić co następuje: 1) Sąd Okręgowy, po złożeniu mu do zatwierdzenia testamentu, w którym zrobione są ofiary na korzyść zakładów dobroczynnych i w ogóle na przedmioty publicznej dobroczynności lub pożytku, przesyła wyciągi z tych testamentów prokuratorowi, dla zakomunikowania właściwej zwierzchności. 2) Wyciągi z testamentów, kiedy te ostatnie zawierają w sobie ścisłe oznaczenie przedmiotu, na który zrobiona jest ofiara, albo kiedy w nich wskazana jest instytucja lub urzędnik do rozporządzenia których pozostawia się legat, komunikują się przez prokuratora właściwym Urzędom Publicznej Opieki, Urzędom Ziemskim, Zarządom Gminnym Miejskim lub innym instytucjom, w czem do kogo należy, z wskazaniem miejsca pobytu egzekutorów testamentu lub osób, które złożyły testament. Wyciągi zaś z testamentów, nie zawierających ścisłego oznaczenia przedmiotu, na który ma być użyta zrobiona w testamencie ofiara dobroczynna, komunikują się miejscowemu, według znajdowania się legowanego majątku, Rządowi Gubernialnemu do bliższego dozoru nad wykonaniem testamentu i przyjęcia pod swe zawiadywanie legowanego majątku, aż do czasu mającego nastąpić rozporządzenia o porządku jego użycia (art. 4 i 5). *Uwaga.* W miejscowościach gdzie nie są jeszcze wprowadzone Ustawy sądowe z 20 listopada 1864 roku, instytucje sądowe przesyłają pomienione wyciągi z testamentów do właściwych instytucij bezpośrednio od siebie. 3) Urzęda Publicznej Opieki, Rządy Gubernialne, Urzęda Ziemskie, Zarządy Gminne Miejskie i inne instytucje, o każdym takim testamencie donoszą bezzwłocznie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, czuwają nad wykonaniem uczynionych na ich korzyść rozporządzeń testamentowych i znoszą się z kim należy o wydanie legowanego majątku. 4) Ofiarom, które uczynione były bez ścisłego wskazania przedmiotu użycia, kiedy przytem nie wskazana była instytucja lub osoba, do rozporządzenia której pozostawia się legat, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadaje określone przeznaczenie, o czem zawiadamia dla wykonania Urzęda Opieki Publicznej, ziemskie, miejskie i inne gminne instytucje, lub też jeżeli przedmiota przeznaczenia nie należą do ich atrybucij, Rządy Gubernialne. W razie znajdowania się ofiarowanego majątku w różnych gubernjach, na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wkłada się dozór nad wprowadzeniem testamentu w wykonanie. 5) W wypadkach, kiedy ofiara została zrobiona, chociaż bez ścisłego wskazania samego sposobu użycia legowanego majątku, ale cel ofiary, wskazany przez testatora w ogólnych rysach, należy do atrybucij innych Ministerstw, a nie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przeznaczenie sposobu użycia legatu i czuwanie nad wprowadzeniem testamentu w wykonanie wkładają się na to Ministerstwo, do atrybucij którego ściąga się przedmiot.

Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę Rady Państwa, 21 października roku bieżącego, Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

—

* Najjaśniejszy Pan, w nagrodę wzorowej waleczności i męstwa, okazanych w działaniach podczas kampanji Chiwijskiej w roku bieżącym przez fligiel-adjutanta Jego Cesarskiej Mości, Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia *Mikołaja Konstantynowicza*, 6 grudnia r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić Jego Wysokości złotą szablę z napisem „za waleczność."

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w Petersburgu, 4 grudnia r. b., mianowany został, porucznik 2-go wojskowo - polowego parku telegraficznego *Schmidt* — naczelnikiem Straży Ziemskiej powiatu Łodzińskiego, w gubernji Petrokowskiej, z zaliczeniem do bataljonów saperów; uwolniony został z posady, pełniący obowiązki naczelnika Straży Ziemskiej powiatu Łodzińskiego, w gubernji Petrokowskiej, liczący się w piechocie armji, podporucznik *Czujkin* — z pozostawieniem w piechocie armji; uwolniony został ze służby, porucznik Iwangrodzkiej roty aresztanckiej wydziału cywilnego, *Babuszkin*.

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 4 grudnia r. b., przyjęty został do służby, wolno-praktykujący budowniczy 3-ej klasy *Hirschel* — z mianowaniem go petrokowskim budowniczym miejskim (od 21 listopada).

—

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

Minister Spraw Wewnętrznych uznał za możliwe dozwolić pojedyńczą sprzedaż numerów gazety „Graždanin", zabroniona przez rozporządzenie z 18 października r. b.

—

Rozporządzenie w wydziale Ministerstwa Oświecenia Publicznego.

Przez postanowienie osobnego oddziału Naukowego Komitetu Ministerstwa Oświecenia Publicznego, zatwierdzone przez Towarzysza Ministra Oświecenia Publicznego, dzieło pod tytułem: „1812 rok. Ułożył *Nowakowski*. Czytanie dla ludu".—zaaprobowane zostało do nabywania do bibliotek szkół elementarnych ludowych.

—

* *Departament Poczt.* Z powodu otwarcia ruchu pociągów osobowych na nowych linjach kolei żelaznych: a) Landwarowo-Romeńskiej na przestrzeni od miasta Bobrujska do Homla i b) Kałkuno - Radziwiliszskiej (odnogi kolei Libawskiej)—ustanowiony został na tych linjach przewóz korrespondencji pomiędzy Wilnem a Homlem, przez Mińsk i Bobrujsk, w pocztowych wagonach Nr. 57 (od Wilna do Homla) i 58 (od Homla do Wilna), w asystencji urzędników objazdowych, i pomiędzy stacjami Radziwiliszki, Kałkuny i m. Dynaburgiem, w asystencji klasyfikatorów. Pod względem przewozu poczt linje te podlegają: Landwarowo-Romeńska —osobnemu, zawiadującemu 10 oddziałem zarządu przewozu poczt kolejami żelaznemi, znajdującemu się w Wilnie, a Kałkuno-Radziwiliszska—Dynaburgskiemu Kantorowi Pocztowemu.

Na pomienionych linjach urządzone są następujące stacje kolei żelaznych:

a) Pomiędzy Wilnem a Homlem: Wilejska, Kiena, Słobodka, Soły, Smorgoń, Zalesie, Mołodeczno, Krasnoje, Radoszkowicze, Ratomka, Mińsk, Ostrowy, Rudzieńsk, Marjino-Gorskaja, Talka, Osipowicze, Jasień, Bobrujsk, Berezyna, Kowale, Krasnyj Biereg, Żłobin, Sałtanowka, Buda Koszelewska, Siemienowka, Homel.

b) Pomiędzy Radziwiliszkami a Dynaburgiem: Radziwiliszki, Szadow, Łaba, Poniewież, Subocz, Sławianiszki, Poniemuń, Abele, Jełowka i Kałkuny.

Przy linji kolei żelaznej Landwarowo-Romeńskiej i w blizkości niej znajdują się Kantory Pocztowe: Oszmiański, Wilejski, Miński, Ihumeński, Bobrujski i Homelski, Oddział Pocztowy w Mołodecznie i stacje z przyjmowaniem korespondencji wszelkiego rodzaju—w Smorgoni, Marjino-Gorsku i Świsłoczu i samej prostej —w Radoszkowiczach; przy odnodze zaś kolei żelaznej pomiędzy Radziwiliszkami a Kałkunami znajduje się Kantor Pocztowy w Poniewieżu i stacja z przyjmowaniem wszelkiego rodzaju korespondencji w Szadowie.

Podając o tem do wiadomości powszechnej, Departament Poczt wkłada obowiązek na wszystkie biura pocztowe, aby prostą korespondencję listową adresowaną do stacij kolei żelaznych Landwarowo-Romeńskiej i Radziwiliszko-Kałkuńskiej i wszelkiego rodzaju korespondencję do wyżej wskazanych biur pocztowych, znajdujących się przy tych kolejach, posyłały sposobem ogólnie ustanowionym do przesyłania korespondencji do miejsc, znajdujących się przy kolejach żelaznych.

—

* *Departament Telegrafów.* Na następujących stacjach kolei żelaznej Libawskiej otwarte zostało przyjmowanie wewnętrznej korespondencji: w Szadowie, Łabie, Poniewieżu, Suboczu, Sławianiszkach, Poniemuniu, Abelach, Jełowce i Kałkunach.

2. Na turkiestańskiej linji telegraficznej pomiędzy Siemipałatyńskiem a pikietą Arkatską, 29 listopada przez burzę został zerwany przewód przejścia masztowego przez rz. Irtysz.

Naprawie uszkodzenia przeszkadzała kra i zamieć, a dla tego korespondencja była wstrzymana.

Obecnie linja jest w porządku.

3. Przez silną burzę uszkodzone zostały zachodnie linje telegraficzne Rosji i przerwana została komunikacja z Warszawą i stacjami zagranicznemi.

Niezależnie od tego otrzymano wiadomości, że bezpośrednia komunikacja Rygi z Libawą także jest przerwana; oprócz tego Ryga odcięta jest i od Berlina.

W skutku takiego jednoczesnego uszkodzenia głównych linij telegraficznych, korespondecja Rosji z zachodniemi państwami europejskiemi powstrzymana została dla braku wyjścia, oraz ustało przesyłanie depesz pomiędzy Petersburgiem a zachodniemi miastami Rosji.

Środki w celu naprawy linij i o ile można najprędszego przywrócenia działania wszędzie zostały przedsięwzięte.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Zwierzchność djecezji prawosławnej warszawskiej ma sobie za obowiązek podać do wiadomości, że wezwało podwładne sobie duchowieństwo do **ofiar pieniężnych na rzecz mieszkańców gubernji samarskiej, cierpią-**

FELJETON.

Teatra i koncerta. — Wtorki w Klubie ruskim. — Ślizgawka na Saskim placu. — Dachy tymczasowe i nowa wieża straży ogniowej.—Węgierki-karlice, krokodyle i małpy.—Wystawa wiedeńska z cukru.—Panna Rolina, jasnowidząca.— Brzuchomówstwo.—Anonse w Ameryce. — Akrobaci włoscy. — „Jawnogrzesznica," Siemiradzkiego.

Muzyka i przedstawienia sceniczne nie tylko mają na celu dostarczanie nam przyjemności przemijającej, lecz nadto wpływają bezsprzecznie na uszlachetnienie społeczeństwa pod wielu względami. Muzyka jest odgłosem naszych uczuć, budzi w nas uśpione niekiedy struny naszego serca, i dla tego powodu, wielu oddaje jej pierwszeństwo nad przedstawieniami scenicznemi, najefektowniejszemi nawet i najwspanialszemi. Te zaś ostatnie, t. j. widowiska teatralne, roztaczają przed oczami naszemi obraz naszego bytu domowego, wprowadzają na scenę ideały, lub też dają nam poznać całą potworność naszych namiętności, naszych złych nawyknień, przesądów; niedziw przeto, że przedstawienia sceniczne znajdują także licznych, bardzo licznych miłośników. Przyjemności o których tu mowa, dostarczane są publiczności warszawskiej w rozmiarach dość rozległych i różnorodnych. Z nastaniem sezonu zimowego, który rozpoczął się nie tylko podług kalendarza, lecz także podług termometru, mieszkańcy Warszawy mogą używać rozkoszy estetycznych wszelkiego rodzaju. Nowe utwory dramatyczne, dawane po raz pierwszy na naszej scenie, następują jedne po drugich i ściągają nie tylko masy widzów, lecz także znaczniejszą jeszcze liczbę aspirantów na widzów, co nie zawsze bywa łatwem, z powodu wielkiego napływu publiczności do kasy w godzinach rannych i po południowych.

Mieliśmy w ostatnich czasach tak znaczną liczbę koncertów, że trudno było bywać na wszystkich, daleko zaś trudniej zdać z nich wszystkich sprawę. Naturalnie, że i koncerta dzielą się, tak samo jak wiele innych rzeczy na świecie, na pierwszorzędne, drugorzędne i t. d.; przyjąwszy atoli taki podział, nadmienić wypada, że przy klasyfikowaniu czegokolwiek bądź, gust odgrywa tak ważną rolę, iż nie ma nic bezwarunkowego. Głos atoli powszechny oddał palmę pierwszeństwa koncertowi urządzonemu w zaprzeszłym tygodniu w sali Klubu ruskiego, na korzyść zakładów dobroczynnych zostających pod opieką ruskiego Towarzystwa dobroczynności, przy spółudziale solisty-skrzypka p. Lauba, który wywołał oklaski pełne zapału.

Z powodu atoli znacznej liczby dawanych koncertów i nowych utworów dramatycznych, nie będziemy zastanawiać się nad żadnym z nich, lecz zwrócimy raczej uwagę na inne strony naszego życia społecznego i na te zasługujące na zaznaczenie zjawiska, które okazywane są obecnie chciwej wiedzy i ciekawej części ludności miasta naszego.

Zrobiwszy tylko co wzmiankę o Klubie ruskim, nie możemy nie wspomnieć, z jakiem zadowoleniem i z jak prawdziwą niewymuszonością przepędzane są tam wieczory familijne wtorkowe, które rozpoczęły się kilka tygodni temu. Szczęśliwy pomysł gospodarzy Klubu urządzania wieczorów familijnych we wtorki, zrodziła się jeszcze w styczniu r. b. i przyjęła się odrazu wybornie. Do owego czasu, nie wszystkie żony i córki członków Klubu odważały się bywać na balach dawanych tam przynajmniej cztery razy w ciągu zimy, a to z powodu wielkich wydatków na stroje balowe; lecz od czasu zaprowadzenia wieczorów familijnych wtorkowych, w sali Klubu gromadzi się bardzo licznie płeć piękna, i zdawaliśmy w swoim czasie naszym czytelnikom sprawę, z jakiem ożywieniem młodzież tańczyła na gładkiej posadzce Klubu. Z nastaniem ciepłej pory roku, budząca się do życia przyroda ciągnęła raczej na świeże powietrze i wieczory tańcujące ustały. Obecnie zaś, gdy w miejsce sezonu letniego nastała zima i gdy przyroda, nie tylko wieczorem, lecz nawet we dnie nie dostarcza wcale rozkoszy, rodziny członków Klubu i mnóstwo gości, gromadzą się znowu we wtorki do naszego Klubu ruskiego i przepędzają wieczór jak najprzyjemniej. Już od godziny 2 ej po południu, Klub otwiera gościnnie swe podwoje dla gości płci obojga. O godzinie 5-ej bywa obiad wspólny, którego ozdobą jest zawsze kilka dam, o godzinie zaś 8-ej rozpoczynają się tańce przy dźwiękach orkiestry Lewandowskiego. Na pierwsze dwa wieczory wtorkowe, zgromadziło się bardzo wiele osób. W apartamentach położonych obok sali do tańca, ci którzy nie tańczą, grywają w karty, pomimo dolatujących do nich dźwięków muzyki balowej i wesołego szmeru rozmowy licznych osób tańczących. Około północy, kolacja przerywa tańce na pół godziny. Do owej chwili miano już dość czasu do rozegrania pewnej liczby robrów i wszyscy prawie biorący udział w wieczorze familijnym, zasługującym zaprawdę na tę nazwę, zasiadają do wspólnej kolacji. Następnie rozpoczynają się znowu kontredanse i polki i w końcu wszyscy rozjeżdżają się do domów, unosząc z sobą wspomnienie o bardzo wesoło spędzonym wieczorze.

Innego jeszcze rodzaju rozrywkę mieć będziemy w Klubie: mianowicie, urządzone będą tam przedstawienia dramatyczne, których zeszłej zimy nie bywało, lecz które cieszyły się w ciągu lat poprzednich wielkiem ze strony widzów spółczuciem. Niewiadomo jeszcze, kiedy rozpoczną się te przedstawienia, lecz robione są już przygotowania do nich i nie omieszkamy zakomunikować naszym czytelnikom szczegóły, jak skoro dowiemy się o nich.

Tak samo nie możemy powiedzieć w chwili obecnej nic stanowczego o ślizgawce urządzonej na Saskim placu, za przykładem zeszłej zimy. Los ślizgawki zawisł od mrozów, których nie możemy się dotąd doczekać. Jakkolwiek termometr miejski wskazuje temperaturę niżej zera, lecz śniegu nie ma jeszcze, i dopiero po ukazaniu się takowego, gdy wślad za nim chwycą dobre mrozy, można będzie oddawać się przyjemności jeżdżenia na łyżwach. W tym roku, przestrzeń ogrodzona i przeznaczona na ślizgawkę, jest znacznie mniejsza niż była w roku zeszłym. Na tej przestrzeni poustawiano słupy z latarniami i pozatykano wysokie tyki, na których prawdopodobnie powiewać będą flagi; słowem, wszystko gotowe, z wyjątkiem rzeczy najważniejszej, bez której nie można ślizgać się. Zresztą, mamy jeszcze zimę przed sobą, jaką zaś ona będzie, czy mroźna, czy umiarkowana, lub też ciepła, tak samo jak przeszłoroczna, nikt nie wie bezwątpienia; jeżeli wszakże mamy wierzyć przepowiedniom meteorologów, nie będzie ona bynajmniej umiarkowana, lecz przeciwnie, bardzo i bardzo ostra.

Spostrzegać się dają usiłowania do ukończenia na teraz tego wszystkiego, czemu zima może przeszkodzić. W budujących się w Warszawie nowych domach, roboty prowadzone były czynnie aż do ostatniej chwili. Budowniczowie troszczyli się głównie o ukończenie dachów, ażeby deszcz i śnieg nie spowodowały przez zimę uszkodzeń wewnątrz gmachów. Gdzie nie można było ukończyć dachu, tam dano dach tymczasowy; spostrzegacz doświadczony może widzieć obecnie takie dachy na dość znacznej liczbie domów, które nie zostały jeszcze ukończone. Wspomnieć także wypada o tem, że jedna z dość wysokich budowli miasta przeszła na inne miejsce. Wieża straży ogniowej, która znajdowała się dotąd na rogu alei Jerozolimskiej i Nowego Świa-

cych głód, i że ofiar takich **wpłynęło od duchowieństwa i innych osób:** a) w listopadzie 100 rs., które posłano już na miejsce przeznaczenia, i b) w grudniu 111 rs. 50 kop.—razem ofiarowano 211 rs. 50 kop.

—

* **W gubernji warszawskiej są następujące miejsca zamknięcia:** warszawskie główne więzienie karne, warszawski dom badań, więzienie brzesko-kujawskie, areszt dłużników prywatnych w Warszawie, 10 aresztów detencyjnych przy sądach okręgowych, oraz areszt detencyjny przy rządzie gubernjalnym. We wszystkich tych więzieniach z d. 1-ym stycznia 1872 roku było 959 aresztantów; przybyło w 1872 roku 4,818, ubyło 4,755, a zatem z dniem 1-m stycznia 1873 roku było 1,022. Przestępcy osądzeni trzymani są jedynie w więzieniu karnem, gdzie w 1872 roku było ich 1,349 (1,059 mężczyzn i 290 kobiet), w tej liczbie w wieku do 20 lat 234, od 20 do 30—669, wyżej nad 30 lat 456. Podług wyznań: prawosławnych 62, greko-uniatów 2, katolików rzymskich 886, ewangelików 42, żydów 355, mahometan 1, cyganów 1. Podług stanów: szlachty 7, mieszczan 370, włościan 972; podług zajęć: urzędników 3, oficjalistów skarbowych 1, rzemieślników, handlarzy i robotników 559, służących prywatnych 268, rolników 379, włóczęgów 8, innych 131 osób. Skazani po większej części byli bez żadnego wykształcenia; przestępców tej kategorji znajdowało się w więzieniu 1,031 osób; przestępców umiejących pisać było 314, a takich, którzy otrzymali wyższe wykształcenie 4. W ogólnej liczbie aresztowanych było takich, którzy osądzeni zostali po raz pierwszy 915, recydywistów 434, czyli 32%. Przy więzieniu karnem urządzoną jest fabryka wyrobów konopnych, w której pracują aresztanci. W 1872 roku przygotowali: przędzy 23,155 motków, sa sumę 694 rub. 65 kop., tkanin 24,005 arszynów za 120 rub. 2½ kop., ogółem za 814 rub. 67½ kop. Z tych pieniędzy wydano aresztantom wypuszczonym z więzienia w 1872 roku, 437 rub. 2 kop., co stanowi średnią cyfrę, 1 rub. 88 kop. na głowę; *maximum* zaś zarobku wynosiło 14 rub. Średni koszt utrzymania każdego aresztanta na dobę wynosił około 20 kop.

Utrzymanie więzień i aresztów gubernji warszawskiej za rok 1871 przedstawia się następnie: pozostało z sumy budżetowej z 1870 roku 2,801 rub. 10½ kop., budżetem na r. 1871 wyznaczono 97,132 rub. 74½ k., z 1871 wydatkowano 81,825 rub. 31 kop., remanent na r. 1872 czyni 18,108 rub. 54 kop.

Na utrzymanie więzień i aresztu gubernji warszawskiej w 1872 roku wyznaczono 98,895 rub. 55 kop., z tych wydatkowano 36,300 rub. 30 kop., o 10,595 rub. 25 kop. mniej od wyznaczonej na ten cel w r. z. sumy.

O stanie sanitarnym aresztantów w więzieniach, karnem, badawczem i brześć-kujawskiem, można wnosić z następujących danych za rok 1872: było w nich chorych płci obojej 969 osób, z których w ciągu roku zmarło tylko 44, wyzdrowiało 789, a zatem pozostało chorych z d. 1-m stycznia 1872 r. 36 osób.

W gubernji są dwa punkta wojenno-etapowe, w Warszawie i w m. Kutnie, oraz siedm punktów noclegowych na linji etapów wojennych. Przesyłka aresztantów po tych linjach odbywa się za pośrednictwem komend etapowych, wewnątrz zaś pomienionych linij, aresztanci konwojowani są przez stróżów wolno-najemnych, utrzymywanych przy zarządach powiatowych, na rachunek funduszów specjalnych zapłat na przesyłkę spisowych i włóczęgów.

Budowle więzienne reparowane są w miarę potrzeby, i wogóle utrzymują się należycie. W roku zeszłym roboty reparacyjne i przebudowy dokonane były w trzech więzieniach na sumę 9,934 rub. 71½ kop. Warunki hygieniczne bytu aresztantów są zupełnie zadowalniającemi. Więzienia urządzone są w miejscowościach, gdzie grunt jest dostatecznie suchy i nie dopusza nagromadzania się resztek atmosferycznych w górnych warstwach; pod tym względem w szczególniej pomyślnych warunkach znajduje się więzienie brzesko-kujawskie, położone na wzgórzu; dom badań w Warszawie zbudowany jest na gruncie utrudniającym cokolwiek wsiąkanie wody wgłąb, lecz ta wada natury fizycznej gruntu usuniętą została wydrenowaniem takowego na całej przestrzeni zajmowanej przez więzienie. Lokale aresztanckie są przestronne, wentylacja w nich jakkolwiek nie jest urządzona podług najnowszych systematów, jednakże przyczynia się do odświeżania powietrza w izbach i innych częściach budowli więziennych. Opalanie odbywa się w więzieniach karnem warszawskiem i brzesko-kujawskiem za pośrednictwem zwykłych pieców, a w warszawskim domu badań za pośrednictwem kaloryferów.

Przed 1870 rokiem, aresztanci otrzymywali codziennie 2 funty chleba, dwa razy na dzień pokarm gorący z kapusty, kartofli i kaszy, ze słoniną lub masłem, a raz w tydzień po ¼ funta mięsa. Zamiast tej strawy aresztanci, trzymani w więzieniach gubernji warszawskiej otrzymują od 1-go stycznia 1870 r., po trzy półfuntowe porcje mięsa na tydzień (oprócz wielkiego postu) i zamiast dwóch, po 1½ funta chleba dziennie, a podczas wielkiego postu po 2 funty.

Po linjach dróg etapowych, osoby aresztowane zarządu cywilnego przesyłano za pośrednictwem warszawskiego punktu zbornego oraz kutnowskiej komendy etapowej: wewnątrz linij etapowych przesyłano ich od 1 stycznia 1871 roku stosownie do przepisów o przeprowadzaniu przesyłanych wewnątrz linij etapów wojskowych, zatwierdzonych przez p. Ministra spraw wewnętrznych 15 lipca 1870 roku a wydanych z Najwyższego rozkazu 1 czerwca 1868 roku. W dwóch ostatnich latach w budowlach więziennych gubernji warszawskiej dokonane były roboty następujące: *a*) w gmachu warszawskiego więzienia karnego przerobiona została łaźnia więzienna, urządzone wodociągi ze studnią i kranem pożarnym, oraz dokonane reparacje budowli, ogółem na sumę 2,814 rub. 42½ k.; *b*) w gmachu warszawskiego domu badań urządzono murowany lokal dla zmarłych, wybielono ściany, sklepienia i sufity, wyreperowano dach, poprawiono studnie, położono podłogi, naprawiono kalorifery, dokonano przestawienia pieców, otoczono barjerami miejsca przeznaczone na skwery, urządzono rury wodociągowe z mostkami na kanałach, wyreparowano i wymalowano farbą olejną dachy, rury i rynny ściekowe, w ogóle na sumę 4,595 rub. 7 k.; *c*) w gmachu aresztu detencyjnego wyreparowano ściany wewnętrzne, poprawiono piece, okna i drzwi, przebudowano wiązanie dachowe z pokryciem tekturą smołowcową, razem na sumę 696 rub. 38 k.; *d*) w m. Brześciu, powiecie włocławskim, w gmachu więzienia miejscowego wykonano przez przedsiębierstwo, rozmaite roboty reparacyjne na sumę 3,464 rub. 61½ k.; dopełniono sposobem gospodarczym: reparacji dachu na kaplicy, poprawy ognisk kuchennych, pieców i t. p. na sumę 534 rub 20 k., i urządzono nowe schody drewniane, na sumę 316 rub. 2½ k.

—

* **Wykaz cen produktów i artykułów żywności w mieście Płocku, od 21 listop. (3 grud.) do 27 listop. (9 Grudni.) 1873 roku włącznie.** Za czetwert: pszenicy I-go gatunku 13 rub. 28½ kop., II-go gatunku 12 rub. 79 kop., żyta I-go gatunku 9 rub. 47 kop., II-go gatunku 9 rub. 30½ kop., jęczmienia I gatunku 7 rub. 87 kop., II-go gatunku 6 rub. 89 kop., owsa I-go gatunku 4 rub. 67 kop., II-go gatunku 4 rub. 59 kop., grochu 8 rub. 86 kop., gryki 7 rub. 50¼ kop., kartofli 2 rub. 46 kop., kaszy: jaglanej 21 rub. 32 kop., jęczmiennej 9 rub. 84 kop., owsianej 14 rub. 76 kop., gryczanej grubej 14 rub. 76 kop., drobnej 21 rub. 82 kop., mąki: pszennej I-go gatunku 13 rub. 94 kop., II-go gatunku 10 rub. 66 kop., żytniej I-go gatunku 9 rub. 34 kop., IIgo gatunku 8 rub. 53 kop., chleba: pytlowego funt: 3½, kop., razowego 2½ kop., mięsa wołowego z opasów stepowych 12 kop., z opasów krajowych 11 kop., z nieopasów: I-go gatunku 9 kop., II-go gatunku 8 kop., cielęciny 9 kop., wieprzowiny 10 kop., baraniny 7½ kop.; za pud: siana 35 kop., słomy 15 kop.; za wiadro: spirytusu 76% Trallesa 6 rub., wódki 46% Trallesa 3 rub. 47 kop.; za worek czetwiertniowy płócienny 75 kop. (*Dziennik Gub. Płocki*).

—

D. 24-go października, w powiecie wołkowyskim, mieszkaniec osady Wysztyniec, Jerzy Sczesna, obiadując przy weselu swego syna i będąc w stanie nietrzeźwym, **udawił się kawałkiem mięsa**. (*Dziennik Gub. Suwalkski*),

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Onegdaj, w dalszem ciągnieniu 5-ej klasy 121-ej Loterji Klasycznej, z odciągniętych 700 Numerów, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Nr. 4,940 wygrał rs. 10,000, Nr. 2,236 rs. 2,500, Nr. 6,915 rs. 1,000; Nra: 1,263, 1,442, 13,683 i 15,620, po rs. 500; zaś N-ra: 5,000, 10,453, 14,718, 15,761 i 22,134, po rs. 200.

—

* **Tydzień handlowy.** Na targu warszawskim dowozy pszenicy były w tygodniu minionym dobre, ceny ziarna dobrego utrzymały się przy notowaniach zeszłotygodniowych; średnie gatunki były mniej uwzględnione; niższe zaś i ordynaryjne prawie zupełnie zaniedbane. Płacono za gatunki wyborowe i czyste rs. 8,55—8,70, jedna partja osiągnęła rs. 8,85, za gatunki takież mniej czyste rs. 8,40—8,50, za białe zmieszane nieco z śniecią rs. 8,10—8,32½, za średnie wedle jakości i czystości rs. 7,50—8, ordynaryjne i smolne od rs. 7—7,20. Na wywóz za granicę nabyto kilkaset korcy po rs. 7,20, 7,50 i 7,72½. Żyta dowozy bardzo znaczne a głównie koleją terespolską. Z powodu jednak braku wagonów na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, pokup był mniejszy, a ceny cokolwiek pod naciskiem. Płacono za gotówkę wyborowe rs. 5,85—6,22½, za średnie rs. 5,40—5,70, za ordynaryjne rs. 5,15—5,25. Jęczmienia dowozy miały miejsce tylko osią; za czterorzędowy płacono rs. 4,20—4,60, za dwurzędowy rs. 4,65—5,10. Za owies płacono rs. 3,17½—3,30, jedna partja osiągnęła rs. 3,50. Groch polny rs. 4,50—5,10; za cukrowy rs. 5,40—6,30. Ceny mąki niezmienione.

O k o w i t y ceny, z powodu przeważającej ilości podaży nad żądaniem, pozostawały w tendencji zniżkowej. W końcu tygodnia nie można było osiągnąć wyżej rs. 1,88 za garniec.

Ł ó j. Tranzakcje w tym produkcie wykonane, były dość liczne. Sprzedano łoju amerykańskiego 12,000 pudów po rs. 5 i 5,10, charkowskiego po rs. 5,25—5,30, kremenczugskiego po rs. 5,35—5,40 za pud.

W e ł n a. Produkt ten na rynkach niemieckich sąsiednich z nami, pozostaje w usposobieniu ospałem. Skutkiem tego obecnie zakupy przez fabrykantów zagranicznych bardzo są skąpe. W ubiegłym jednak tygodniu były niejakie żądania i nabyto niektóre partje wyjątkowo po cenach wyższych. Płacono za partję dobrej przedniej lubelskiej po 98 talarów (taż sama wełna osiągnęła w roku zeszłym tylko 95). W ogóle jednak ceny są niższe o 1—2 talarów.

C u k i e r. Pomimo słabej tendencji dla rafinad marek tutejszych w Petersburgu, konjunktura u nas ciągle jest korzystną. Przybywające świeże transporty są prędko rozkupywane, przytem odbywają się liczne tranzakcje na późniejszą dostawę po cenach wysokich. Między innemi sprzedano 100 beczek Łyszkowice po rs. 3,97½. W ogóle jest wiele chętnych kupców na dostawę. W sprzedaży cząstkowej ceny również silnie się trzymają. Płacono za Hermanów, Łyszkowice i Oryszew po rs. 4. Dobrzelin, Leonów, Ruda Pabianicka, Leśmierz i Rytwiany po rs. 4 na czas, Częstocice i Łubno po rs. 3,97½, za Sanniki i Guzów płacono w tygodniu przeszłym rs. 3,92½, a w ubiegłym żądano rs. 3,97½. Józefów rąbany rs. 4, w głowach rs. 3,95. Mączki sprzedano z początku tygodnia 10,000 pudów Krasiniec i 10,000 Michałów po rs. 3,32½. Żądania na farynę są mniejsze niż w tygodniu poprzednim. (*Gaz. Hand.*)

Z INNYCH GUBERNJI.

* Z Nowogrodu, pod d. 28 listopada, korespondent *St. Peterb. Wiedom.* pisze: W tych dniach, mianowicie 24 listopada, u nas w Nowogrodzie odbyło się **otwarcie Katarzyńskiego Zgromadzenia poświęconego pamięci Katarzyny II.** W mowie mianej przez jednego z członków Towarzystwa, który brał żywy udział w założeniu Zgromadzenia, wskazane było dla czego nowogrodzkie Towarzystwo pielęgnowania ranionych poświęciło założone przez nie Zgromadzenie pamięci Cesarzowej Katarzyny II. Sprawa Towarzystwa pielęgnowania, to jest sprawa sanitarna, zawdzięcza swój początek jej troskliwości o pomyślność ludu; pierwsze szpitale, z początku przy pułkach, a następnie w prowincjach, pierwsze domy chorych niewyleczalnie, obłąkanych, pierwsze domy przytułku — powstały za jej panowania. Dalej mówca przytoczył wyjątki z jej rozporządzeń o urządzeniu szpitali i lazaretów, na dowód tego, jakie ogromne znaczenie jeszcze za czasów Katarzyny nadawano środkom higjenicznym, a pomiędzy innemi wentylacji, która obecnie w medycynie szpitalnej przybrała tak poważne znaczenie. Mówiąc o konieczności dania kobietom, które poświęciły się trudnemu i niebezpiecznemu powołaniu sióstr miłosierdzia, poważnego wykształcenia, mówca wyraził się, że w tym przedmiocie powinniśmy uczcić wdzięcznością pamięć Katarzyny, ponieważ pierwsze kroki do kształcenia kobiety ruskiej były zrobione za jej panowania przez założenie instytutu dla panien. Na zakończenie długiej listy wszystkiego zrobionego przez Katarzynę dla sprawy sanitarnej, mówca przytoczył fakt, że ochronne szczepienie ospy zawdzięcza swój początek nietylko Katarzynie, ale i własnemu jej przykładowi; wiadomo, że w 1768 r. w obec panującej w tym czasie w Rosji epidemji ospy, Cesarzowa zaszczepiła ospę sobie i następcy tronu.

Pierwszy początek Zgromadzeniu Katarzyńskiemu dany był w czerwcu, przez przyjęcie sześciu kobiet, które weszły do nowicjatu i dla przysposobienia się do obowiązków sióstr miłosierdzia; 24 listopada zostały one zatwierdzone na tem stanowisku, i to dało powód do uroczystości, na którą zebrała się licznie publiczność; szczególniej wiele było pań i lekarzy; znajdowali się także: naczelnik gubernji, arcybiskup, prezes urzędu ziemskiego, prezydent miasta, dyrektor gimnazjum i władze wojskowe. Uroczystość rozpoczęła się od nabożeństwa, przyczem kapłan odprawiający takowe miał odpowiednie kazanie. Po nabożeństwie naczelnik gubernji powiedział krótką mowę, wyłuszczywszy w niej położenie interesów i funduszów nowogrodzkiego Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych, główne warunki utrzymania Zgromadzenia. Następnie jeden z członków Towarzystwa odczytał rys rozwoju instytucji Zgromadzeń u nas i za granicą, z którego podaliśmy powyższy wyciąg.

—

* **Z gubernji Kaługskiej.** Włościanie trzech włości w powiecie kozielskim, wynurzyli życzenie ofiarowania corocznie, poczynając od 1874 r., **na rzecz ranionych i chorych wojskowych po jednej kopiejce od głowy.** (*Goniec Urzęd.*).

—

* Komitet **kaługskiego żeńskiego Towarzystwa Dobroczynności** zebrał od 1 do 17 listopada na rzecz poszkodowanych z powodu nieurodzaniu mieszkańców gubernji samarskiej i odesłał do samarskiego gubernialnego urzędu ziemskiego 300 rubli. (*Gon. Urzęd.*)

—

* **W mieście Stawropolu,** 21 listopada, urządzony był na korzyść poszkodowanych z powodu nieurodzaju mieszkańców gubernji samarskiej **bazar z loterją, alegri.** Zebrane 2,100 rubli odesłane zostały komu należy do Samary. (*Gon. Urzęd.*)

—

* Za nastaniem mrozów **komunikacja parostatkowa pomiędzy Odesą a Chersoniem** ustała.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

B e r l i n, 20 grudnia. Izba deputowanych ukończyła dziś rozprawy powtórne nad projektem do prawa o małżeństwie cywilnem i przyjęła takowy z nieznacznemi zmianami. Izba odroczyła się do 12 stycznia r. p.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* *Goniec Urzędowy* zamieścił następujący telegram: *Londyn, 7 (19) grudnia.* Lord Ghinchingbrok, Sir John Cowell i pułkownik Bing będą towarzyszyli lordowi szambelanowi, wice-hrabiemu Sidney do Petersburga, dla asystowania przy uroczystości ślubu księcia Edymburgskiego.

* Czytamy w *Nordzie* z dnia 18 grudnia: Rząd francuzki i prawica zgromadzenia narodowego odnieśli we czwartek pierwsze zwycięztwo w kwestji municypalnej. Rzecz szła o ustanowienie terminu na roztrząsanie projektu do prawa dotyczącego nowinacji merów. Lewicy chodziło o odłożenie do czasu jak najdłuższego tych rozpraw, gdy tymczasem rząd i prawica mieli ważny interes w przyśpieszeniu onych. Nie ma prawie potrzeby objaśniania dwóch tak sobie przeciwnych dążności. Widocznem jest, że natychmiast po ogłoszeniu nowego prawa, rząd skorzysta z przywileju jaki mu ono nada, w celu przemienienia teraźniejszego personelu merów, i że wielu z tych urzędników municypalnych utraci posady na korzyść innych, przez rząd mianowanych. Rozumie się, że lewica przez takie odmiany będzie miała wszystko do stracenia a nic do zyskania. Zastąpienie merów radykalistów przez merow zachowawców, nie pozostanie zapewne bez wpływu na rezultat wyborów dodatkowych, które się jeszcze dokonać mają a których ważność, z punktu zapatrywania się na podział sił w izbie, jest tem większą iż w tej chwili dwa stronnictwa, lewica i prawica, znajdują się prawie w równoważnej sile. Ztąd pochodzi pragnienie jednego z nich, aby przyśpieszyć dyskusje nad projektem do nowego prawa—z tąd również wypływa dążenie drugiego do odroczenia terminu dyskusji. Otóż w walce tej prawica zwycięźyła. Zawotowano nagłość prawa i zdecydowano, iż roztrząsanie samego projektu nastąpi zaraz po ukończeniu obrad nad budżetem.

---

ta, została rozebrana, natomiast zaś zbudowano nową wieżę o kilka domów dalej, również na Nowym Świecie, lecz bliżej placu św. Aleksandra. Jednocześnie z wieżą, przeniesiono naturalnie tamże straż ogniową.

Innem zjawiskiem nieustalonej jeszcze u nas zimy, jest nie mała liczba spekulantów czyli przedsiębierców, którzy jeżdżą po świecie dla okazywania rozmaitych rzadkości. Tacy spekulanci zagraniczni wybierają się do Europy wschodniej przeważnie na jesieni, w zimie bowiem obawiają się naszych mrozów, o których Europa zachodnia ma nieco przesadne pojęcie; nadto, wiadomo im dobrze, że nie zbyt korzystnie byłoby dla nich ogrzewać budy od rana do wieczora. Tej jesieni ukazało się u nas kilka takich „rzadkości“. O indjaninie, którego okazywano w teatrze Rappo, mówiliśmy już podprzednio. Opuścił on Warszawę i bądź wrócił do swoich losów dziewiczych, bądź też zajada gdzieś w Europie gołębie i króliki, przyczem zaciekawia może widzów bardziej, niż zdołał to u nas uczynić. W temże miejscu w teatrze Rappo, gdzie kłaniał się on do ziemi, pokazywane są obecnie dwie miłej powierzchowności karlice, rodem węgierki czy też chorwatki, które mówią zresztą bardzo czysto po niemiecku, i z których jedna ma dwadzieścia cztery, druga zaś trzydzieści lat wieku, jeżeli mamy wierzyć umieszczonym tamże pod szkłem metrykom spisanym w języku łacińskim. Obie siostry są bardzo małego wzrostu, stroją zaś je krótkie sukienki z czarnego aksamitu, bramowane puchem łabędzim. Młodsza siostra wykonywa, dla rozweselenia publiczności, dwie lub trzy sztuczki eskamoterskie, niezbyt zresztą trudne, jako to znikanie pierścionków, przechodzenie jakiego przedmiotu, położonego pod kubek blaszany, do innego kubka i tym podobne. Wywiązując się ze swego zadania prestidigitatorskiego, mówi ona tak szybko, że trudno jest nawet pojąć, w jakim przemawia języku; do wyrazów niemieckich, miesza ona także frazesa francuzkie i jeszcze jakieś inne, co do których nie podejmujemy się rozstrzygnąć, czy są one węgierskie, czyli też chorwackie. Po ukończeniu „przedstawienia,“ trwającego najwyżej pięć minut, chodzi ona pomiędzy publicznością z tacką, i za złożoną jej „ofiarę“ obdarza kartką drukowaną, zawierającą jakieś przepowiednie i życzenia. Po jej powrocie na scenę, spada czerwona zasłona, która zasłania ją przed publicznością, ta zaś ostatnia zwraca swą uwagę na prawo, na drzewko przymocowane do ściany, również pod szkłem; drzewko to ma około dwóch łokci wysokości, zapomocą zaś mechanizmu umieszczonego wewnątrz, liście szeleszczą, drobniutkie ptaszyny latają z gałązki na gałązkę i t. d. Wszelakoż nie karlice węgierskie, ani też niezbyt sztucznie zrobione drzewko pociągają publiczność do tylnej części teatru Rappo. Największą ciekawość budzą w niej krokodyle, wyrysowane na afiszach w postaci tak strasznej i z tak groźnemi pyskami, gotowemi pochłonąć istotę ludzką, że publiczność wchodzi do nowomodnej doliny Nilu z jakąś grozą bardzo naturalną. Oglądając się we wnętrzu budy w oczekiwaniu na okazanie potworów afrykańskich, widzimy wyż wspomnioną zasłonę czerwoną, długi szereg szkieł okrągłych z wypisanemi nazwami miast amerykańskich, oraz ogromną klatkę z trzema czy czterema niewielkiemi małpami, i nareszcie dość znacznych rozmiarów skrzynię przykrytą dywanem. Od czasu do czasu, gdy zgromadzi się pewna liczba widzów, zdejmują dywan i okazują ze stosownem objaśnieniem krokodyle leżące całkiem nieruchomie na słomie. Jeden z nich jest samcem, długości najwyżej pięciu łokci; drugi zaś jest samicą, znacznie mniejszych rozmiarów. Okazujący te potwory objaśniają, że samiec ma sto sześćdziesiąt lat, samica zaś czterdzieści lat wieku, że krokodylom tym daje się w lecie, co tydzień, znaczną ilość baraniny, w zimie zaś nie bywają one wcale żywione przez trzy miesiące, lecz tylko kąpią je co dwa dni. Publiczność spogląda na te zwierzęta o grubej skórze, okryte łuską i nieruchome, jak skoro zaś okazuje kto wątpliwość, czy te krokodyle są żywe, wówczas służba potrząsa z całej siły słomę i publiczność przekonywa się w rzeczy samej, że krokodyle nie są martwe ani sztuczne. Tłómaczą także publiczności, że lata krokodyla można poznać po liczbie guzów tworzących się na ogonie, ponieważ zaś co rok wyrasta jeden taki guz, łatwo przeto zliczyć lata. Obok skrzyni z krokodylami stoi na słomie rezerwuar blaszany z wodą, do której te niekształtne zwierzęta zanurzane są co drugi dzień. Dla dzieci zwłaszcza, widok krokodylów jest ciekawy i zarazem może czegoś nauczyć; jakoż w rzeczy samej, przychodzi tam znaczna liczba dziatwy. Wszelakoż dzieci nie długo przypatrują się krokodylom: jedne z nich płaczą, lękają się, jakkolwiek nie ma się tu czego bać, i ciągną za palto lub futro towarzyszących im ojców lub stryjów, śpieszno im bowiem do małp. Te zaś ostatnie, szanowny czytelniku, niczem się nie różnią od innych na świecie małp... Zbytecznem byłoby mówić o nich, każdy bowiem widział w swojem życiu małpy.

O widokach miast amerykańskich, Nowego Orleanu, Hawanny, wyspy Kuby, nie ma również nic do powiedzenia. Najciekawszy jest może widok ogólny wszystkich części składowych wystawy wiedeńskiej, ma się rozumieć zewnętrznych, które zainteresować mogą wszystkich, zarówno tych, którzy zwiedzili wystawę pomienioną, mogą ją bowiem odświeżyć w swojej pamięci, jak i tych, co nie widzieli jej, widok ten bowiem daje im dokładne pojęcie o tym gmachu międzynarodowym, około którego pracowali cieśle i budowniczowie wszystkich ludów europejskich i nieeuropejskich. Bardzo efektowny jest widok plastyczny, w którym przedstawia się nam przez szkło optyczne rotunda z wszystkiemi otaczającemi ją, licznemi pawilonami, domkami, namiotami, powznoszonemi w stylach jak najróżnorodniejszych i stosownie do wymagań estetycznych i utilitarnych sztuki budowniczej na wszystkich krańcach kuli ziemskiej. Ten widok plastyczny przedstawia się daleko lepiej aniżeli wszelkie niezliczone drzeworyty w pismach ilustrowanych wszystkich ludów europejskich, które wydawane były w okresie półrocznym istnienia wystawy powszechnej. Pracują obecnie gorliwie w Wiedniu nad usunięciem tego wszystkiego, co zachwycało cały świat ukształcony; wystawcy porozjeżdżali się oddawna i nie pozostało nic z wspaniałej całości. Znana jest stara prawda, że wszystko na świecie musi mieć koniec—tym razem atoli, nasza Warszawa zadaje fałsz tej prawdzie. Tak jest, przeniosła się do nas wystawa, nie tylko wyrysowana na papierze, lecz nawet w takim kształcie, że możemy dotykać się wszystkich czterech ścian każdego z osobna jej budynku, przejść się—naturalnie palcem—we wszystkich kierunkach labiryntu i narażać się mniej na zabłąkanie się, niż to miało miejsce z tymi, którzy zwiedzali prawdziwą wystawę. Jeden bowiem z artystów warszawskich, cukiernik z powołania, zabawiwszy w Wiedniu przez trzy prawie miesiące, zrobił z jakiejś substancji podobnej do cukru całą część zewnętrzną gmachu wystawy. Środkowa, najwyższa część tego gmachu — rotunda, wznosi się mało co więcej jak na pół łokcia. Od rotundy rozchodzą się na cztery strony rozmaite budowle, pawilony, domki, chałupy, restauracje, skwery z ławkami i drzewami,—wszystko to w takim samym szyku, w jaki porozstawiane było w Wiedniu. Ci którzy byli na wystawie, przypominają sobie z przyjemnością każdy krok zrobiony przez nich przy oglądaniu wszystkich godnych widzenia na wystawie przedmiotów i nie potrzebują posiłkować się pamięcią, wyobra-

* *Indépendance Belge* zamieszcza wiadomość, iż parlament włoski większością głosów oświadczył gotowość wzięcia pod rozwagę projekt do prawa przedstawiony przez deputowanego Cairoli; projekt ów nadaje prawo wyborcze każdemu włochowi mającemu lat 21, a umiejącemu czytać i pisać. Minister spraw wewnętrznych nie opierał się wzięciu pod rozwagę owego prawa, lecz zastrzegł sobie wynurzenia zdania o samym projekcie podczas biegu dyskusji.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 19 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego ukończone zostały obrady nad budżetem ministerstwa wojny i następnie rozpoczęto rozprawy nad budżetem ministerstwa finansów. Dla marszałka-prezydenta uchwalono na cele przyjęć, jakie u niego mają miewać miejsce, osobny kredyt w sumie 300,000 franków, 472 głosami przeciwko 136.

* *Paryż, 20 grudnia.* Podług doniesienia *Semaine financière*, rada zarządzająca towarzystwa kanału suezkiego nie chce uznać kompetencji ostatniej komisji dla ustanowienia objętości ładunku i zaprzecza postanowieniom w tym względzie wszelkiej prawomocności z powodu, że naruszają one prawa towarzystwa, zastrzeżone w umowie, i bez zezwolenia tegoż towarzystwa nie mogą być wykonane.

* *Poczdam, 20 grudnia.* Dziś odbył się pogrzeb ś. p. królowej wdowy Elżbiety, z licznym udziałem mieszkańców.

* *Peszt, 18 grudnia.* Cesarz przyjął propozycje prezesa ministrów co do zamianowania ministrów na wakujące stanowiska w gabinecie. Podług propozycij tych, ministrowie Kerkapolyi i Tisza uwolnieni zostali na własne żądanie od tych obowiązków, z uznaniem oddanych przez nich usług, prezesowi zaś ministrów, p. Szlavy powierzonem zostanie kierownictwo ministerstwem wojny, zaś ministrowi handlu, p. Zichy kierownictwo ministerstwem robót publicznych i dróg komunikacij.

* *Haga, 18 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby drugiej, minister kolonij p. Fransen van de Putte oznajmił, iż podług wysłanej wczoraj wieczór o godzinie 7½ przez naczelnego wodza wyprawy przeciwko Atchinowi, jenerała van Swieten, depeszy z Penang, wojska niderlandzkie zdobyły twierdzę Cottaperale. poniżej Nwesapi położoną, przyczem poniosły straty 5 zabitych i 38 ranionych, podczas gdy nieprzyjaciel pozostawił 38 zabitych na placu boju. Wyprawa niderlandzka posuwa się w kierunku rzeki Atchinu.

* *Gibraltar, 18 grudnia.* Podług otrzymanych tu wiadomości, sułtan marokański udał się do Fez, celem atakowania Emkadia, pretendenta do tronu, który z armją swą zajął stanowisko w pobliżu Fez. Bramy miasta Fez są zamknięte; nie miały tam miejsca żadne rozruchy. Wszelako na drodze pomiędzy Maroko i Fez zrabowanych zostało kilka karawan.

* *Kopenhaga, 19 grudnia.* Wiadomości z Lemwig w w pobliżu Limfjorden (w Jutlandji) donoszą o gwałtownej burzy, jaka srożyła się tam wczoraj, skutkiem czego cała prawie wyspa Harbo została zalaną.

* *Madryt, 18 grudnia.* Podług wiadomości z Kartageny, w tych dniach roboty oblężnicze znacznie posunięte zostały naprzód. Na przedmieściu św. Antoniego zrobiono wyłom i oblegający oddaleni są od bramy madryckiej tylko o 12,000 metrów.

* *Nowy-Jork, 19 grudnia.* Z Costa-Rico donoszą, iż Gonzales Salvador obrany został prezydentem rzeczypospolitej na miejsce jenerała Guardia.

* **Hamburgskie Towarzystwo dla handlu z Syberją.** Wiadomo, iż w ostatnich latach utworzyło się w Hamburgu Towarzystwo akcyjne dla handlu z wschodnią Syberją, czyli raczej z krajem Amurskim. W przedsiebierstwie tem, jak donosi *Birża*, przyjęli udział niektórzy kupcy petersburgscy. Działalność Towarzystwa rozwija się bardzo pomyślnie. Wszystkie wysyłki z Hamburga przez Nikołajewsk na Amur i z Hong-Kong na Amur, były dostawione w najlepszym stanie, śpiesznie i bardzo szczęśliwie. W skutku tego, składy towarów kompanji w Nikołajewsku i innych miejscowościach, są doskonale asortowane i mają wielki odbyt. Szczególniej nabiera znaczenia skład w Władywostoku, albowiem powiększony ruch w porcie tamecznym i wzrastająca ludność, sprzyjają bardzo zbytowi towarów. Prócz tego, oddziały głównego składu są urządzone w miastach Błagowieszczeńsku i Strieteńsku, gdzie również odbywa się sprzedaż towarów z wielką dla Towarzystwa korzyścią. Z rozwojem działalności handlowej, wzmocniono znacznie środki przewozowe. Zbudowany w Hamburgu wielki rzeczny statek parowy z niewielką barką, odbywa żeglugę na wodach Amuru, a sprowadzony z Anglji mały paropływ jest przeznaczony do holowania innych statków po tejże rzece. Dawny parostatek „Mikołaj" odbywał podróże bardzo pomyślnie. Hamburgskie Towarzystwo ma zamiar tej zimy próbować płukania złotodajnego piasku na rzeczce Sitce i na wyspie Askoldzie w pobliżu Władywostoku. Doświadczenia dotąd czynione dały zadziwiające rezultaty, i dla tego Towarzystwo oczekuje z wielką niecierpliwością na dalsze próby w tej mierze. W zeszłym roku czysty dochód Towarzystwa wynosił 100,563 rubli, z których 2,100 rubli odłożono na kapitał zapasowy. Pozostałe 98,463 rub. czyli 90,586 talarów, rozdzielono w następujący sposób: 5% (od kapitału zakładowego 500,000 talarów), czyli tal. 25,000 rozdano pomiędzy akcjonarjuszów, 25,000 talarów wypłacono tymże tytułem dywidendy (zatem w ogóle 10%), 27,469 tal. odłożono na kapitał rezerwowy, a 13,117 tal. przeznaczono na wynagrodzenie dla dyrektorów i członków rady zarządzającej.

—

* Jak donosi wiedeńska gazeta *Fremdenblatt*, został sporządzony **bilans wystawy powszechnej**, z którego się okazuje, że ostatecznie wydatki wynosiły 19,700,000 guldenów. Wiadomo, że w pierwotnym anszlagu, przyjętym przez Radę Państwa, przewidzianą była suma 15,700,000 guldenów, wysokość której z inicjatywy tejże rady została stale oznaczona, pomimo że dyrekcja genalna anszlagowała sumę znacznie mniejszą. Tym sposobem pozostaje do pokrycia deficyt w wysokości 4 miljonów. Wpływy obliczone z przybliżenia (gdyż dotychczas jeszcze ani drogi żelazne, ani zarządy poczt nie nadesłały rachunków co do wydanych przez nie biletów), wynoszą przeszło 4 miljony guldenów; tym sposobem deficyt będzie pokryty, bez potrzeby udawania się w tej mierze o pomoc do rządu.

—

* **Krzyże francuzkiej legji honorowej** posiadają 4 tylko panie: p. Dubar, przełożona klasztoru żeńskiego de l'Esperence w Nancy, znana pod nazwiskiem zakonnem Wiktorji; p. Róża Bonheur, znana artystka-malarka, dekorowana jeszcze za czasów cesarstwa; lady Pigolt, której pan Thiers nadał krzyż legji za zasługi samarytańskie, położone w czasie wojny ostatniej, i panna Berta Rocher w Hawrze, znana z dobroczynności w całej Francji, założycielka wielkiego szpitala w Hawrze. *(Gaz. Pols.)*

—

* **Na wyspie Ceylon** dopełniony został po raz pierwszy **spis ludności**, który wykazał 2½ miljona mieszkańców. Jeżeli dziwiono się, że dotąd chrześcianizm tak małe uczynił tam postępy, to objaśnienie tego znajdujemy w następnych cyfrach. Według ogólnego sprawozdania, z końcem roku 1871 znajdowało się na wyspie 1,520,575 wyznawców buddyzmu z 5,345 księżmi; 464,414 siwitów z 1,940 duchownemi; 171,542 mahometanów z 449 duchownemi; 24,756 protestantów, mających tylko 217 duchownych i misjonarzy; 182,613 katolików z 87 księżmi; 6,071 weslejanów; 3,101 prezbyterjanów, i 1,478 baptystów. Godnem jest uwagi, że zawierano tam bardzo wiele małżeństw, gdyż rozeszła się pogłoska, że spis ludności miał na celu, osoby nie połączone związkiem małżeńskim posłać do Francji, który to kraj skutkiem wojny z Niemcami został jako by zupełnie wyludniony.

—

* Rząd turecki udzielił anglikowi Hugh Forbes koncesję na połączenie **koleją żelazną Jaffy z Jerozolimą**. Roboty ziemne rozpoczęto w miesiącu maja. Z Jaffy do świętego miasta liczą mil 10. Powierzchnia gruntu nie przedstawia zbyt wielkich dla budowy trudności; droga pomiędzy krańcowemi punktami liczyć będzie 5 stacji i przetnie miasto Ramleh (dawniej Arymateję). Ponieważ Jerozolima leży na 830 metrów po nad poziomem morza Śródziemnego, kolej więc przyjmie kierunek łukowaty i zbliży się o 2 lub 3 wiorsty do Betlehem. *Gaz. Pols.)*

—

W r. 1872 **przesłano** we Francji **depesz telegraficznych** 7,447,000, w Anglji 12,000,000 (nie licząc 700,000 telegramów dziennikarskich, dla których taksa jest zniżoną), w Stanach Zjednoczonych 12,404,000, we Włoszech 2,583,000, w Szwajcarji 1,516,000 (nie licząc 109,000 depesz idących transito i 35,000 służbowych), w Niemczech 7,108,000, w Austrji 3,974,000, w Belgji 2,380,000, w Holandji 2,050,000. *(Gaz. Pols.)*

—

* Większe firmy handlowe w Londynie, zajmujące się handlem herbaty, zamierzają z grona swego wybrać komisję, której obowiązkiem będzie przedstawić rządowi tę okoliczność, że **jeżeli herbata** przy wejściu w granice Wielkiej-Brytanji **nie ulegnie analizie chemicznej**, to zdrowie publiczne na szwank będzie narażone. Rząd zresztą angielski zwrócił już na to uwagę.

W Londynie w tych dniach aresztowano i na długoletnie skazano więzienie kilku kupców handlujących **podrobioną herbatą**. W odpowiedzi na ich tłomaczenie się, że herbata podrobioną została jeszcze w Chinach, sędziowie oświadczyli, że kupcy powinni odpowiadać za wartość swego towaru. *(Gaz. Hand.)*

p. o. Redaktora **Henryk Bartsch.**

Warszawa dnia 10 (22) grudnia.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSIKCH. — We środą i we czwartek,— *z powodu Wigilji i Święta Bożego Narodzenia (n. s.), widowiska w obu Teatrach dane nie będą;* — w piątek, —*w teatrze wielkim:* **Balet**, — *w teatrze rozmaitości:* komedja **Pan Jowjalski;** w sobotę,— *w teatrze wielkim:* opera **Norma**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony;— *w teatrze rozmaitości:* komedje **Akrobata; Zrzędność i przekora; Każdy przy swojem;** w niedzielę,— *w teatrze wielkim:* balet **Meluzyna**, — *w teatrze rozmaitości:* komedja **Poskromienie złośnicy.**

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w poniedziałek, opera tragiczna w 3-ch aktach, **Norma**, przez artystów włoskich, abonament N. 2 lit B.—Początek o godzinie 7 i pół, — *Jutro*, we wtorek, opera **Norma**, przez artystów włoskich; abonament N. 2 lit. B. — *Wczoraj*, było osób 808.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w poniedziałek, komedja w 1 akcie, **Akrobata;**—komedja w 3-ch aktach, **Panna Mężatka.**—Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, we wtorek, komedje **Babie lato; Przezorna mama.**— *Wczoraj*, było osób 692.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, **Koncert orkiestry węgierskiej** pod przewodnictwem Karola Baloga.— Początek o godzinie 8-ej.—Wejście kop. 15.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

ulica Erywańska № 8 nowy.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
16	Tamka	Landecka Józefa.	Sparaliżowana.
1	Praga Ratuszna.	Ryfka Eichenborn.	Wdowa, dzieci drob. 4-ro.
40	Leszno	Radzikowska Julja.	Wdowa, dzieci drobn. 4-ro.
61	Ogrodowa	Kościelski Antoni.	Chory obłożnie, dzieci drob. czworo.
54	Solec	Radoszewska Natalja.	Mąż w szpitalu, dzieci drob. troje.
26	Rozbrat	Liszewska Anna.	Wdowa, dzieci drobn. 5-ro.
12	Browarna	Gordon Franciszka.	Wdowa, dzieci dr. czworo.
29	Sliska	Gecel Kranskopf.	Kaleka na rękę, dzieci drob. troje.
19	Sliska	Czerwiński Adam.	Chory na rękę, dzieci drob. czworo.
15	Kłopocka	Sztolpe Rozalja.	Wdowa, ciężko chora, dziecko małe.
21	Nowolipki	Tuszewski Juljan.	Ciężko chory, dziecko małe.
57	Nowolipie	Ostrowska Katarzyna.	Mąż ciężko chory, dzieci dr. troje.
7	Mokotowska	Lisieńska Anna.	Wdowa, dzieci drobn. 5-ro.
57	Nowolipie	Malczewska Julja.	Mąż śmiertelnie chory, dzieci dr. 4-ro.
27	Pokorna	Lewandowska Józefa.	Wdowa, dzieci drobn. 4-ro.
5	Górna	Tyborowska Julja.	Mąż sparaliżowany.

Przyjmowanie chorych.

w klinikach uniwersyteckich, mieszczących się w szpitalu Dzieciątka Jezus (wejście przez bramę od ulicy Brackiej).

Choroby zewnętrzne, prof. *Kosiński*, od godziny 9 do 10½ we środy i soboty.

Choroby wewnętrzne, prof. *Andrejew*, od godz. 11½ do 1-ej we wtorki i piątki.

—

Przyjmowanie chorych przychodnich na poradę bezpłatną

„w szpitalu Dzieciątka Jezus"

(wejście przez drzwi główne od placu Dzieciątka Jezus)

Choroby wewnętrzne: Dr *Pogorzelski* każdodziennie od godziny 9 do 10 rano.

Choroby zewnętrzne: Dr *Orłowski* każdodziennie od godz. 10 do 11 rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

Dr *Orłowski* we wtorki, czwartki i soboty od godziny 11 do 11½ rano.

Dr *Wszebor* w poniedziałki, środy i piątki od godziny 11 do 11½ rano.

—

Przyjmowanie chorych

„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski.*

* W dniu 9 (21) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 56, wyzdrowiało 70, umarło 8, pozostało 1679 (mężczyzn 797, kobiet 882), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 165, kobiet 178.

Przyjechali: — Jenerał-major *Bielawski*, z Prasnysza;—książę *Sułkowski*, z Berlina; — rzeczywiści radcy stanu: *Bielozierski*, z St. Petersburga, i *Baranowski*, z Moskwy.

Wyjechali: — Jenerał-adjutant baron *Frederyks*, do St. Petersburga; — jenerał-lejtnant *Fomin*, w objazd; — jenerał-major *Lachnicki*, do Wiednia;—rzeczywisty radca stanu *Kurłow*, do Częstochowy.

źni ich bowiem przedstawia się spacer jaki odbywali w tym labiryncie, widzą zaś oni przed sobą dotykalnie to, na co patrzali na miejscu i co narażało ich może tam na znużenie i gniew, gdy w danej chwili nie mogli odnaleść tego, czego szukali. Ten godny uwagi utwór, wyobrażający sobą wystawę wiedeńską, okazywany jest w hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej, w osobnym pokoju, za opłatą bardzo umiarkowaną, przyczem dawane są objaśnienia tym z pomiędzy zwiedzających, którzy życzą sobie tego. Długość tej wystawy, którą nazwiemy warszawsko-wiedeńską, wynosi siedm, szerokość zaś cztery stopy. Artysta który zrobił w minjaturze gmachy wystawy, gotów jest sprzedać swój utwór za trzysta rs., lecz nie znalazł dotąd nabywcy.

Ulica Bielańska przynęca obecnie do siebie nie samą tylko wystawą cukrową. Nieco dalej na tejże ulicy, ku Długiej, porozlepiane są wielkie afisze z wypisanem ogromnemi literami nazwiskiem Roliny. Panna Rolina ma tylko trzynaście lat wieku, nietylko podług afisza, lecz i z powierzchowności. Przyszła ona na świat w Westfalji, w miastach turyngskich i obdarzona jest godną uwagi zdolnością do odgadywania z zawiązanemi oczami tego, czego inni nie widzą przy najlepszym nawet wzroku. Siedzi ona w odległości pięciu lub sześciu kroków od widzów, z głową całkiem osłoniętą. Podają widzowi grubą księgę wielkiego formatu i zadrukowaną pismem czytelnem; księga ta ma od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu arkuszy druku; otwiera on książkę na chybił trafił i zapytuje, którą stronicę otworzył, jaki wyraz wydrukowany jest w drugim lub dziesiątym wierszu i t. d. Rolina daje bez zająknięcia odpowiedzi zadowalniające na wszystkie pytania. Następnie rozdają widzom tabliczki szyfrowe, na których piszą oni jakie się im spodoba imiona własne, i Rolina wygłasza je natychmiast. Dalej zabierają widzom rozmaite drobnostki, i Rolina, pozostając ciągle w takiejże odległości od zdumionych słuchaczy, nietylko wymienia po nazwisku wszystkie te drobnostki, nie myląc się nigdy, lecz nawet opowiada o najdrobniejszych szczegółach, np. o częściach składowych herbu wyrytego na sygnecie. Jasnowidzenie tego rodzaju, przy fizycznej niemożności widzenia, zastanawia pomimowolnie. Nie ulega wątpliwości, że jest tu jakiś figiel i że pozorne jasnowidzenie Roliny da się wytłomaczyć w sposób zwykły, jak i wszystko inne na świecie. Matka Roliny, albo raczej kobieta, która bywa obecną na przedstawieniach dawanych codziennie od rana do wieczora, zagląda do każdej książki i patrzy na wszystko cokolwiek kto napisze dla uzyskania od Roliny odpowiedzi, ogląda również szczegółowo każdy przedmiot, co do którego żądane są od Roliny objaśnienia. Jeden z widzów, mając niejakie podejrzenie co do sposobu rzeczywistego, za pomocą którego Rolina daje odpowiedzi, prosił matki, ażeby niepatrzała na to, co on napisze, lecz ta nie przystała na to, zapewniając, że jest „kierowniczką" swojej uczenicy. Przy dalszych odpowiedziach Roliny, widz pomieniony śledził mniej tę ostatnią, niż jej matkę, i przekonał się, że jakkolwiek ta ust nie otwiera, wszelakoż stoi nieruchomie i przewraca bardzo oczyma. W skutek tego, podejrzenie pierwotne stało się prawie pewnością, mianowicie, że mamy tu do czynienia ze zręczną brzuchomówczynią. Umiejętnosć brzuchomówstwa jest sama przez się rzadkością, lecz że może być ona doprowadzona do pewnej doskonałości, dowodzi ta okoliczność, że publiczność naszego miasta chodzi patrzeć od miesiąca na dziewicę jasnowidzącą, nie domyślając się wcale prawdziwej przyczyny jasnowidzenia.

Przy tej sposobności wspomniemy o wydarzeniu, które miało miejsce w Nowym-Jorku i o którem gazety donosiły nie tak dawno. Zapowiedziane było gdzieś jakieś zgromadzenie, i o godzinie oznaczonej mnóstwo ludu szło na górę po schodach wiodących do sali, gdzie miało odbyć się zgromadzenie. W tłumie znajdował się także jakiś ojciec z ośmioletnią córeczką. Raptem dziecko staje, powiadając, że zmęczyło się i nie może iść dalej. Ojciec zaczyna grozić rózgami i kijem, lecz dziewczynka trwa w swym uporze i powiada, że zabił on już jej matkę i chce bezwątpienia ją także zabić. Łatwo zrozumieć, że zgromadził się naokoło nich ogromny tłum ludu. Ojciec dobywa nareszcie sztyletu i chcę przeszyć swą córkę. Naturalnie, że obecni tej scenie, nie dopuścili do tego: dla ocalenia niewinnej dziewczynki, wszyscy rzucili się na potwora, ażeby wyrwać mu broń. Wtedy ojciec zaczął kłaniać się bardzo uprzejmie na wszystkie strony i oświadczył, że jest brzuchomówcą, prawdy zaś słów swoich dowiódł tem, że towarzysząca mu dziewczynka, która płakała i krzyczała, nie była niczem innem, jak tylko sztucznie zrobioną lalką z wybornym mechanizmem, która chodziła i otwierała usta, stosownie do życzenia. Jednocześnie zaprosił on wszystkich obecnych na pierwsze swe przedstawienie brzuchomówstwa.

Dziewica jasnowidząca z Turyngji, wraz z swą matką brzuchomówczynią, budzi w każdym razie większy interes, niż trupa akrobatów, którzy dawali w ostatnich czasach przedstawienia w drugiej połowie teatru Rappo, od strony ulicy Włodzimierskiej. Nie wiadomo, czy trupa pomieniona przybyła z Włoch, jak głosi afisz; w każdym razie, nikt nie może wątpić o tem, że piękny kraj, mający gaje cytrynowe i oliwne, może posiadać także dobrych i złych akrobatów. Na pierwszem przedstawieniu było bardzo mało publiczności, na drugie nikt nie przyszedł i przedstawienie spełzło na niczem, trzecie zaś przedstawienie wyrównywało pierwszemu pod względem liczby publiczności, która przyszła patrzeć na akrobatów dla tego zapewne, że był to dzień niedzielny, w którym każdy ma ochotę zabawić się. Miłość bliźniego zniewala nas do przemilczenia o zręczności niedawnych naszych gości, akrobatów włoskich. Takie milczenie co do ich zręczności jest w każdym razie przysługą dla nich.

Skończmy nareszcie z temi dla warszawiaków ponętami, które są oparte na zręczności spekulantów lub na łatwowierności ogółu, i które mają na celu jedynie ciągnienie zysku. Zamkniemy nasz feljeton dzisiejszy sprawozdaniem o rozkoszy prawdziwie estetycznej, jakiej Warszawa doznała w ostatnich czasach. W jednej z sal ratusza wystawiono obraz wspaniały, który znajdował się na wystawie wiedeńskiej i który jest pędzla p. Henryka Siemiradzkiego. Obraz ten ma być posłany obecnie do Petersburga. Przedmiotem jego jest ukazanie się grzesznicy w obec Zbawiciela. Z lewej strony obrazu widzimy tłum ludzi, z Chrystusem na czele. Jawnogrzesznica ujrzała Go zdala i zbliża się do niego. Jedną ręką przytrzymuje ona ubranie, którem zasłania sobie piers, druga zaś ręka, z której wypadł tylko co puhar z winem pieniącem, oparta jest o filar schodów, któremi idzie ona na spotkanie Zbawiciela. Na ustach jej maluje się jeszcze na wpół uśmiech, jako świeże wspomnienie orgji, z której wychodzi ona; lecz cała jej postać świadczy o żalu za grzechy. Z prawej strony obrazu widać na tylnym planie ucztujących jej towarzyszy, na przodzie zaś kobietę grającą na cytrze. Obraz ten sprawia efekt nadzwyczajny, do czego przyczyniają się nie mało ogromne jego rozmiary, zakrywa on bowiem sobą całą ścianę, pod względem zaś zarówno pomysłu, jak i wykonania, może być zaliczony do najwspanialszych utworów malarstwa, jakie widziano kiedykolwiek u nas w Warszawie.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 7340. Wypis Urzędowy

Działo się w mieście Kaliszu na posiedzeniu Sądu Konsystorza Jeneralnego dnia 26 Października (7 Listopada) 1873 roku.

W sprawie Julji z Nawrockich Nagajewskiej w m. Koninie Gubernji Kaliskiej zamieszkałej, przeciwko mężowi swemu Feliksowi Nagajewskiemu poprzednio w m. Koninie Gub: Kaliskiej zamieszkałemu, a obecnie z mieszkania i zamieszkania niewiadomemu.

Zważywszy,

Iż wspomniona Nagajewska wystąpiła pod dniem 23 Paźdz. (4 Listop.) 1873 r. z podaniem do Sądu Konsystorza tutejszego o rozłączenie co do stołu łoża i pomieszkania małżeńskiego z zasad cudzołóstwa obelg czynnych i słownych i złośliwego opuszczenia przez jej męża dokonanych.

zważywszy zarazem,

Że wspomniony Feliks Nagajewski obecnie zmieszkania i zamieszkania jest niewiadomy przeto Sąd Konsystorza Jeneralnego Kaliskiego, sprawę tę pod dalsze rozpoznanie przyjmuje termin stawiennictwa stronom dla spisania stanu tej sprawy na d. 7 (19) Stycznia 1874 r., na godz. 10 przed południem naznacza, z warunkiem ogłoszenia niniejszej decyzji trzykrotnie w Dzienniku Urzędowym, iżby takowa dojść mogła wiadomości pozwanego pod prekluzją i skutkami postępowania zaocznie. Wpis główny w tej sprawie na rs. 3 oznacza.

Prezydujący w Konsystorzu. Ks. Pollna.
X. Falkiewicz, Pisarz Sądu.

Zgodności powyższego wypisu z owym pierwopisem w Aktach sprawy Nagajewskich znajdującym się poświadczam.

Kalisz d. 23 Listop. (5 Grudnia) 1873 r.
2—3 X. Falkiewicz, Pisarz Sądu

N. D. 7459. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa obciążyć mające pierwszą onych hypotekę, do wysokości sum, poniżej przy każdych dorach zamieszczonych, a mianowicie:

1. Dobra Druchno i Muszyno części dwie lit A. w powiecie Sierpeckim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 2,100.
2. Dobra Gniewkowo w powiecie Płońskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 5,200.

Zarzuty jakie przeciw obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione przez Stowarzyszonych być mogą, roztrząsane będą jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w przeciągu tygodni 5, a do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch od daty niniejszego ogłoszenia.

Płock d. 1 (13) Grudnia 1873 r.
Prezes, L. Komierowski.
Pisarz, Skonieczny.

N. D. 7514. *Syndycy tymczasowi masy upadłości Izydora Wernik i S-ka.*

Na zasadzie rezolucji W. Sędziego Komisarza w d. 7 (19) Grudnia 1873 r. wydanej, wzywają wszystkich pp. wierzycieli tejże masy aby w d. 17 (29) Grudnia 1873 r. o godzinie $6\frac{1}{2}$ z południa w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod № 549 przed W. Sędzią Komisarzem Aleksandrem Rodkiewicz lub jego zastępcą sami lub przez pełnomocników swych stawili się celem odbycia narady i wydania uchwały w ważnym interesie tejże masy dotyczącym z nadmienieniem że niestawający uważani będą za podzielających zdanie stawających.

Warszawa d. 8 (20) Grudnia 1873 r.
Ludwik Czarnecki, Obrońca Sądowy pod № 7 nowym Szeroka-Freta zamieszkały.

N. *D. 7497. Sędzia Komisarz massy upadłości Konstantego Steinbach.*

Wzywa wierzycieli masy upadłości, Konstantego Steinbach, aby się w dniu 17 (29) Grudnia r. b. o godzinie $5\frac{1}{2}$ z południa w Trybunale Handlowym w Warszawie pod Nr. 549 urzędującym osobiście lub przez pełnomocników stawili, celem wyboru innego Syndyka powyższej masy w miejsce zmarłego ś. p. Sadowskiego Obrońcy sądowego.

Warszawa d. 4 (16) Grudnia 1873 r.
S. Somer.

OTWARCIE SPADKOWE, ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D, 6175. *Obrońca Prokuratorji w Warszawie.*

Po Franciszku Smiechowskim w d. 23 Sierpnia (4 Września) 1867 r. w Błoniu beztestamentowo i bezpotomnie zmarłym otworzył się spadek składający się:

a) z sumy rs. [illegible]00 w listach zastawnych z kuponami.
b) z gotowizny za ubiegłe kupony oraz:
c) z kwoty rs. 13 k. $22\frac{1}{2}$ za sprzedane ruchomości, w Banku Polskim deponowanych.

Stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam interesantów aby z prawami jakie do tego spadku mieć mogą zgłosili się przed Trybunał Cywilny w Warszawie w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia tego obwieszczenia, po bezskutecznym bowiem upływie tego czasu, uczyniony będzie do tegoż Trybunału wniosek o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie powyższego spadku jako bezdziedzicznego.

2—3 F. Wajcht Obrońca Prokuratorji.

N. D 6176. Po Helenie Krykowskiej na d 18 (30) Lipca 1867 r. we wsi Woli gminie Czyste pod Warszawą zmarłej, pozostał spadek opisany inwentarzem przez Rejenta Adama Dziedzickiego w d. 5 (17) Sierpnia t. r. sporządzonym, składający się z ruchomości ocenionych na rs. 20 k. 39, z gotowizny rs. 21 k. 60 i listów zastawnych w sumie rs. 1725, z których po odtrąceniu rs. 450 spieniężonych za rs. 354 kop. 30 na zaspokojenie kosztów pogrzebowych i sądowych, pozostałe listami zastawnemi rs. 1275 z 2-ma kuponami przesłane zostały do Banku. Co się tycze ruchomości ocenionych w inwentarzu na rs. 20 k. 39, takowe oddane zostały w posiadanie Jana i Marjanny Chorzelskich z powodu objawionej przez nich pretensji do massy spadkowej o rs. 83 z tytułu wydatków poniesionych przez nich na leczenie zmarłej w ich mieszkaniu Krykowskiej.

Ponieważ do spadku tego nikt się dotychczas niewylegitymował, stosownie zatem do art. 14 Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam niniejszem osoby interesowane, ażeby w ciągu miesięcy sześciu od daty zamieszczenia tego obwieszczenia tak w Dzienniku Warszawskim jako też w Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z prawami swemi przed Trybunał Cywilny w Warszawie zgłosili się i takowe udowodnili, po upływie bowiem tego czasu Prokuratorja żądać będzie wprowadzenia skarbu w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 21 Sierpnia (2 Wrześ.) 1873 r.
2—3 A. Hirszel Z. Obr. Prokuratorji.

N. D. 6177. Po Edwardzie Weneckim b. praktykancie Górniczym Zakładów rządowych Okręgu Zachodniego, zmarłym w d. 29 Września (11 Października) 1870 r. w kolonji Ksawera, powiecie Bendińskim gubernji Petrokowskiej, pozostał spadek składający się z sumy rs. 69 k. 81 w depozycie Banku Polskiego znajdującej się.

Ponieważ do spadku tego nikt dotąd niezgłosił się, przeto stosownie do Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam sukcesorów Edwarda Weneckiego ażeby w przeciągu sześciu miesięcy prawa swe do spadku tego udowodnili, gdyż po upływie terminu powyższego, wniesione będzie do Trybunału Cywilnego w Kielcach żądanie, nakazania wprowadzenia Skarcu w posiadanie tegoż spadku ako bezdziedzicznego.

Kielce d. 1 (13) Września 1873 r
Obrońca Prokuratorji W. Zachorowski.

N. D. 4868. Po Kajetanie i Małgorzacie małżonkach Jakóbowskich, zmarłych w r 1868 w osadzie Mrzygłód, pod juresdykcją Sądu Pokoju w Żarkach, Powiecie Bendinskim Gubernji Petrokowskiej położonej; pozostał spadek składający się z sumy rs. 133 znajdującej się w depozycie Banku Polskiego.

Ponieważ do spadku tego nikt dotąd niezgłosił się; przeto stosownie do Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam sukcesorów Kajetana i Małgorzaty małżonków Jakubowskich, ażeby w ciągu miesięcy sześciu prawo swe do spadku tego udowodnili, gdyż po bezskutecznym upływie terminu powyższego, wniesione będzie do Trybunału Cywilnego w Kielcach, żądanie nakazania w prowadzenia Skarbu w posiadanie spadku powołanego jako bezdziedzicznego.

Kielce d. 10 (22) Czerwca 1873 r.
3—3 3Obrońca Prokuratorji W. Zahorowski.

N. D. 7503. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży.*

Ogłasza że po śmierci: 1. Cecylji z Włodkowskich 1 o ślubu Łaskiej. 2-o po Józefie Makowskim wdowy, wierzycielki sum ubezpieczonych w działach IV wykazów hipotecznych dóbr a) Wierzbowo Zambrzyce rs. 2000 pod N. 51, b) Tarnowo rs. 2250 pod Nr. 37, c) Puchały rs. 1500 pod N. 45, d) Koziki Wądołowo rs. 1070 pod N. 25, e) Jeziorko rs. 7,500 pod N. 37a f) Grądy rs. 500 pod N. 11, g) Truszki rs. 4,500 z większej sumy rs. 15,000 pod N. 16, h) Taraskowo rs. 800 i rs. 1825 pod N. 5 i rs. 2000 pod N. 11, i) Kownaty rs. 3,000 pod Nr. 24 i rs. 1500 pod N. 23, 2. Wandy po zakonnemu Władysławy Dąbrowskiej Wizytki w Lublinie wierzycielki sumy rs. 1,200 ubezpieczonej w dziale IV pod N. 16 na dobrach Dąbrowa Rytytki A, 3. Michała Swiderskiego współwierzyciela sumy rs. 2250 z większej sumy rs. 4,500 w dziale IV pod N. 17 dóbr Doliwy, 4. Herszka Berent współwłaściciela nieruchomości w Łomży N. hyp. 170 i wierzyciela sumy rs 2100 w Dziale IV N. 43 na dobrach Dobrzyjałowic 5. Adama Kuderkiewicza właściciela dóbr Wiązownicy, 6. Jana Sztukowskiego właściciela prawa wieczystej dzierżawy Wójtostwa Wizna zapisanego w Dziale III N. 4 na dobrach Ekonomia Wizna 7. Franciszka Skienkiewicza wierzyciela sumy rs. 769 w dziale IV N. 14 otworzyły się spadki do regulacji których termin oznacza się na d. 18 (30) Czerwca 1874 r. w kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją na niestawających.

Ludwik Rutkowski.

N. D. 7502. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Ogłasza ze po śmierci: 1º Henryka Księcia Woronieckiego, właściciela dóbr Rejowca, Kanie i Wólki Kańskiej, w powiecie Chołmskim, oraz wierzyciela sumy rs. 9,000 na dobrach Częstoborowice, w powiecie Krasnostawskim i części sumy rs. 46,943 kop. $38\frac{4}{10}$ na dobrach Rejowcu, wszystkich w gubernji Lubelskiej położonych.

2º Chany Biny Zauerman, współwłaścicielki nieruchomości N-em pol. 471 hyp. 312, w mieście gubernialnem Lublinie położonej; otwarte są spadki, do uregulowania których termin na dzień 2 (14) Lipca 1874 r. przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie jest wyznaczony.

Lublin d. 4 (16) Grudnia 1873 r.
Michałowski P. K. Z.

N. D. 7510. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Kieleckiej.*

Ze śmiercią:

1. Katarzyny z Stojowskich Katerli wierzycielki sumy rs. 1950 pod № 3 Działu IV ziewek wykazu hipotecznego dóbr Żarogów w powiecie Miechowskim położonych, d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1871 r. nastąpioną.
2. Franciszka Fiutkiewicza właściciela jednej szóstej części Nieruchomości w m. Kielcach przy ulicy Borzęckiej pod № pol. 130 położonej a hyp 132 oznaczonej d. 21 Sierpnia 1842 r. zmarłego.
3. Mateusza Kubickiego wierzyciela sumy rs. 1050 z większej rs. 1,500 na dobrach Górki Powiecie Stopnickim ubezpieczonej d. 24 Maja (5 Czerwca) w Kielcach zmarłego.

Otworzyły się spadki do regulacji których termin prekluzyjny na d. 8 (20) Czerwca 1874 r. został oznaczony. Wzywa się przeto wszystkich jakowe prawa lub pretensje do tych spadków mieć mogących aby z dowodami usprawiedliwiającemi w terminie tym zgłosili się do Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Kieleckiej przed podpisanego Rejenta.

Kielce d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1873 r.
1—2 K. Holewiński.

N. D. 7511. *Pisarz Sądu Pokoju w Łukowie.*

Po nastąpienej śmierci:

1. Pajki Lewi.
2. Szamy Lewi i
3. Chai Szyff współwłaścicieli nieruchomości w m. Łukowie № 35 oraz pierwszej z nich wierzycielki sum rs. 453 i 115 kop. $51\frac{1}{2}$ w dz IV zapisanych, toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji którego termin na d. 8 (20) Czerwca 1874 r. w Kancelarji swej pod prekluzją wyznaczam.

Łuków d 22 Listop. (4 Grudnia) 1873 r.
1—2 A. Wyszogrodzki.

REGULACJE HYPOTECZNE. УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 7501. Trybunał Cywilny w Lublinie

Z powodu żądania pierwiastkowej regulacji hypoteki placu na Kalinoszczyźnie, przedmieściu miasta gubernialnego Lublina i zabudowań na nim wzniesionych, pod Nr. 819 położonych, przez Jana Dobrowolskiego od Skarbu Królestwa nabytych, podaje do publicznej wiadomości że takowa nastąpi w dniu 2 (14) Kwietnia 1874 r. w tutejszej Kancelarji hypotecznej przed Pisarzem Ziemiańskim.

Wzywa więc wszystkich interesantów, ktoryby jakiekolwiek prawa do tych nieruchomości mieli, iżby się w terminie oznaczonym osobiście lub przez pełnomocnika szczególnie i urzędownie umocowanego zgłosili i wnioski swoje z tytułami prawa ich udowadniającemi podali, a to pod skutkami prawem hypotecznym zastrzeżonemi.

Lublin d. 4 (16) Grudnia 1873 r.
Sędzia Prezydujący Skłodowski.

N. D. 7434. Sąd Pokoju w Radziejewie.

Z powodu wniesionego żądania o wywołanie pierwiastkowej regulacji hypoteki:

Nieruchomości we wsi Ciechocinku pod Nr. 44 przy ulicy Widok położonej, a składającej się:

a) Z domu w pruski mur pod dachówką.
b) Oficyny drewnianej papą krytej wraz z wozownią.
c) Oficyny drewnianej gątami krytej.
d) Piwnicy drewnianej ziemią krytej.
e) Kloaki drewnianej papą krytej.
f) Sztachet drewnianych, i studni cembrowanej, oraz
g) Ogrodu owocowego i warzywnego z łąką mającej przestrzeni pod zabudowaniami ogrodem i łąkami morgę jedną miary nowopolskiej przedzielonej ulicą Widok, graniczącej z nieruchomościami Bojanowskiego i Gębczyńskiego, i należącej do Antoniny Domaradzkiej, stojącej na placu wieczysto czynszowym, do Zarządu Zakładu Wód Mineralnych w Ciechocinku należącym. Uwiadamia interesantów że takowa nastąpi w dniu 19 (31) Marca 1874 r. w Sądzie Pokoju w Radziejewie. Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście, lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie do tego umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokułu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udawadniające opatrzyli się. Ostrzega ich oraz że nie zgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej. Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji oznaczonym niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesantów na karę od rs. 1 kop. 50, do rs, 7 kop. 50 skazanym zostanie, i podług art. 150 t. p. utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli. Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi na dniu 21 Marca (2 Kwietnia) 1874 r. i od tego dnia czas odwołania się od niej upływać będzie, interesanci przeto bez dalszego wezwania w tychże dniach przytomnemi być powinni.

Radiejew, d. 3 (15) Grudnia 1873 r.
Podsędek, M. Slubowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7477. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie sukcesorów po Jakóbie Bechner pozostałych, jako to: Jana Myślińskiego kupca, jako nabywcy praw Karoliny z Bechnerów Franciszka Bałazińskiego żony, czyli obojga małżonków Bałazińskich, Agnieszki z Bechnerów Józefa Ciechowicza małżonki, czyli obojga małżonków Ciechowicz, Tekl. z Bechnerów Gietkie, Antoniego Gietke małżonki, czyli obojga małżonków Gietkie, wszystkich w mieście powiatowem Błoniu zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego, u Mieczysława Wyrzykowskiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 586 lit B. zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs 1,575 z procentem i kosztami od Marjanny z Petów po Karolu Melcher pozostałej wdowy, w imieniu własnem, oraz jako matki i głównej opiekunki nieletnich Władysława, Karola i Aleksandra rodzeństwa Melcher jako SS-rów po tymże Karolu Melcher pozostałych, obywatelki właścicieli nieruchomości w mieście Błoniu pod Nr. 26 położonej tamże zamieszkałej, protokółem Dominika Pawłowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1871 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w mieście Błoniu guberuji Warszawskiej, przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 26 na gruncie dziedzicznym, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Błoniu położona, prawem własności do Marjanny z Petów Melcher po Karolu Melcher pozostałej wdowy, jako matki i głównej opiekunki nieletnich: Władysława, Karola i Aleksandra rodzeństwa Melcher należąca i w tychże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kwadratowych 6466 obejmująca, oddzielnej hypoteki nieposiadająca, lecz w księdze hypotecznej nieruchomości Nr. 26 w Błoniu położonej Bałazińskiego własnej mieszcząca się.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy z 2-ma facjatami z drzewa gontami kryty, trzy kominy murowane mający.
2. Ogródek mały warzywny.
3. [illegible]ompa drewniana balami cembrowana i nakryta.
4. Komórki z drzewa gontami kryte.
5. Kloaka z desek gontami kryta.
6. Piwnica ziemią nakryta drzewem wykładana.
7. Wozownia z drzewa gontami kryta.
8. Komórka z desek gontami kryta.
9. Płot drewniany.

W ogrodzie jest drzewo jedno wiśniowe.

Tretoar kamieniem polnym wybrukowany.

W nieruchomości tej jest 8 lokatorów oprócz dłużniczki z imion i nazwisk w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedaż kierującego Mieczysława Wyrzykowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod № 586B. zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożony, przejrzany być może.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. Franciszkowi Michelsohn Burmistrzowi miasta Błonia w temże mieście urzędującemu na ręce własne.
2. Janowi Jankowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Błoniu tamże urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 17 (29) Maja 1872 r.

Wniesiono do księgi wieczystej nieruchomości w Błoniu Nr. 26 położonej, do Melcherów należącej w Błoniu d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1872 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr 549 o godzinie 10 ej z rana d. 16 (28) Października 1872 roku.

Sprzedażą kierować będzie Mieczysław Wyrzykowski Adwokat, przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 14 (26) Sierpnia 1872 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Łącki.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie

Warszawa d. 14 (26) Sierpnia 1872 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Łącki.

Po odbyciu w dniach 16 (28) Października 30 Października (11 Listopada), 13 (25) Listopada 1872 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości w dacie wniesionia zajęcia do hypoteki w księdze Nr. 26 uregulowanej, zaś obecnie Nr. 26 lit. B. oznaczonej, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 13 (25) Listopada 1872 r. termin do przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości wyznaczył na dzień 7 (19) Grudnia 1872 r. godz. 10-tą z rana, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod liczbą 549 przy ulicy Długiej.

Popierający sprzedaż podają za tę nieruchomość rs. 600 i od tej sumy licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpocznać się będzie. W terminie zaś ostatecznego przysądzenia licytacja rozpocznie się od $\frac{2}{3}$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego

Warszawa d. 24 Listop (6 Grud.) 1872 r.
R. Linowski.

Po odbyciu w dniu 7 (19) Grudnia 1872 r. przygotowawczego przysądzenia, Trybunał Cywilny w Warszawie termin do ostatecznego przysądzenia tej nieruchomości na dzień 29 Stycznia (10 Lutego) 1873 r. godz. 10-tą z rana wyznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Wydz. I Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod liczbą 549 przy ulicy Długiej.

Vadium potrzeba złożyć rs. 600.

Licytacja rozpocznie się od $\frac{2}{3}$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d 15 (27) Grudnia 1872 r.
R. Linowski.

Gdy termin ten nie został odbytym, Trybunał nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 26, lit. B. w Błoniu, na dzień 18 (30) Czerwca 1873 r godz. 10 z rana wyznaczył który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Wydziału I Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod liczbą 549 przy ulicy Długiej.

Vadium potrzeba złożyć rs. 600.

Licytacja rozpocznie się od $\frac{2}{3}$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d 2 (14) Czerwca 1873 r
R. Linowski.

Gdy i w tym terminie sprzedaż nie przyszła do skutku z powodu zaszłych sporów, po usunięciu takowych, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 2 (14) Października 1873 r. termin do ich ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 26 lit. B w Błoniu, na dzień 30 Października (11 Listopada) 1873 r. godz. 10 z rana wyznaczył, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Wydziału I tegoż Trybunału w Warszawie przy ulicy Długiej w domu pod liczbą 549.

Vadium potrzeba złożyć rs. 600.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1692, kop. 30 2/3 jako $\frac{2}{3}$ części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 6 (18) Października 1873 r.
R. Linowski.

Gdy termin ten dla braku licytantów spełzł bezskutecznie, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 13 (25) Listopada 1873 r. szacunek subhastowanej nieruchomości Nr. 26B w Błoniu taksą biegłych na rs. 2538 kop. 46 ustanowiony, o $\frac{1}{4}$ część czyli do rs. 1904 kop. $84\frac{1}{2}$ zniżył, i zarazem nowy termin do ostatecznego nieruchomości tej przysądzenia na d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1873/4 r. godz. 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Wydziału I tegoż Trybunału w Warszawie przy ulicy Długiej w domu pod Nr. 549.

Vadium potrzeba złożyć rs. 600.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1269 k. 23 jako $\frac{2}{3}$ części zniżonego szacunku.

Warszawa d. 27 Listop. (9 Grud.) 1873 r.
R. Linowski.

N. D. 7493. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Maurycego Mamroth Bankiera w mieście Gubernialnem Kaliszu zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Walerjana Oborskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu sobie obierającego, w poszukiwaniu sumy rs. 432 Listami Zastawnemi i gotowizną rs. 1,170 z procentami od Zygmunta Bielskiego właściciela dóbr Bogumiłowa, tamże w Okręgu Sieradzkim zamieszkałego, protokółem Komornika Trybunału Romualda Pinowskiego z d. 5 (17) Maja 1873 r. zajęte na przymusowe wywłaszczenie zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Bogumiłów, składające się z folwarku dominialnego i wsi uwłaszczonej Bogumiłów, Osady Zapusta, karczmy wśród wsi położonej i karczmy Zaglina zwanej, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, położone w Parafji Sieradz, gminie Bogumiłów, Okręgu i powiecie Sieradzkim, guberuji Kaliskiej; odległe od m. Sieradza wiorst 5. Zabudowania mają: dwór z cegły palonej, ogród owocowy i warzywny, kloaka, drwalnik, stajnia, spichrz, owczarnia, stodoła, gorzelnia z cegły nieczynna bez żadnych aparatów, kuchnia, dwa czworaki, karczma, kuźnia, stawy zarybione, studnia.

Przy trakcie jest karczma Zaglina zwana, przy której jest stajnia zajezdna, które wraz z gruntem mórg 7 są w zastawnem posiadaniu Wojciecha Kicińskiego.

Dalej jest dom czworak zwany, chlewy, dom dwojak, po bokach z obórkami, w których mieszkają: Stanisław Rembek, Jakób Tataja, Kazimierz Niewidomy, Tomasz Gierłowski, Tomasz Grzeliński i Marcin Kołab, a barak w bliskości zajmuje Stanisław Piestrzyński, wszyscy zajmują się rudowaniem i mając dodane kawałki gruntu odrabiają po dwa dni w tygodniu.

Z dóbr tych 4 morgi 280 pr. gruntu wraz z domem, za kontraktem urzędowym właściciel Bielski sprzedał Bogumiłowi i Konstancji małżonkom Górnickim, zaś łąki mórg 30 pr. 224 należy do sąsiednich dóbr Sokołowa.

Dobra te mają ogólnej rozległości około włók 31 i grunta należą do klasy II, III i IV, lasu nie ma tylko pozostałe pieńki po wyciętym. Pastwisko włościanom służy na przestrzeni morgów 87 wspólnie z dworskiem. Inwentarz jest żywy i martwy. Podatków opłaca się rocznie rs. 364 k. 87.

Obszerniejszy opis zajętych dóbr znajduje się w protokóle u popierającego sprzedaż Patrona Oborskiego i w biórze Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu, gdzie również zbiór objaśnień i warunków przejrzany być może.

Akt zajęcia doręczony Wójtowi gminy Bogumiłów Klemensowi Raczyńskiemu w Monicach i Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Sieradzkiego Wincentemu Smolińskiemu d. 8 (20) Maja 1873 r. Wniesiony do księgi wieczystej dóbr Bogumiłowa d. 12 (24) Maja 1873 r., a do księgi zaregestrowań d. 24 Maja (5 Czerwca) 1873 r.

Sprzedaż zajętych dóbr odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Józefina.

Po odbyciu trzech publikacji warunków i przygotowawczego przysądzenia w d. 18 (30) Września 1873 r. przy oddaleniu wyniesionych sporów, Trybunał Kaliski wyrokiem z tejże daty po wyłączeniu z pod sprzedaży 4 morgów 280 pr. gruntu posiadanego przez małżonków Górnickich i przysądzeniu dóbr Patronowi Oborskiemu za rs. 12,000 termin do stanowczej sprzedaży na d. 1 (13) Listopada 1873 r. wyznaczył, lecz ten z powodu założonej apelacji spełzł bezskutecznie. Sąd Apelacyjny wyrokiem swym z d. 15 (27) Listopada 1873 r. założoną apelacją jako bezzasadną oddalił. Wyrokiem ilacyjnym Trybunału Kaliskiego z d. 4 (16) Grudnia 1873 r., termin do stanowczej sprzedaży na d. 15 (27) Stycznia 1874 r. godz. 10 z rana wyznaczono, na którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,000.

Kalisz d. 5 (17) Grudnia 1873 r.
Skoczyński.

N. D. 7494. Podpisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Podaje do wiadomości iż stosownie do art. 739 K. P. S. nieruchomość w mieście Petrokowie położona pod N. 324 — 252 przy ulicy Warszawskiej do Zamkowej, składająca się z kamienicy masiw murowanej jednopiętrowej z facjatą od podwórza, drwalni z cegły i drwalni z drzewa budowanych, wraz z placem pod takowymi zabudowaniami i podwórzem mającym powierzchni łokci kwadratowych $2403\frac{1}{2}$ sprzedaną zostanie w drodze relicytacji na koszt i rezyko Stanisława Piestrzyńskiego współwłaściciela tejże nieruchomości w mieście Petrokowie zamieszkałego, i Wincentego Jeruzalskiego Patrona Trybunału Cywilnego w Kaliszu, którzy mianowicie Piestrzyński po złożonej przez siebie deklaracji pod dniem 8 (20) Października 1873 r. o postąpieniu $\frac{1}{4}$ części nad szacunek dnia 2 (14) Października 1873 r. na licytacji przed delegowanym Sędzią Trybunału w Kaliszu W-nym Borgonim odbytej, przez Patrona Jeruzalskiego zalicytował tę nieruchomość za rs. 7752 dnia 11 (23) Października t. r. przed pełnym Trybunałem, warunkom licytacyjnym zadosyć nieuczynili, bo szacunek stosownie do warunków sprzedaży nieuiszczony a Patron Jaruzalski deklaracji o nabyciu nie złożył: jak przekonywa świadectwo Podpisarza Trybunału w dniu 7 (19) Listopada 1873 r. relicytacją te przedsięwziął Józef Kwieciński współwłaściciel tej nieruchomości w mieście Petrokowie zamieszkały, a zamieszkanie prawne u Walerjana Oborskiego Patrona Trybunału w Kaliszu sobie obierający od którego tenże Patron relicytacją popiera.

Sprzedaż odbywać się będzie na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w Wydziale II a pierwsze ogłoszenie licytacji odbędzie się dnia 4 (16) Grudnia 1873 roku o godzinie 10 z rana.

Po odbyciu pierwszej publikacji warunków w d. 4 (16) Grudnia 1873 r. termin do drugiej publikacji i przygotowawczego przysądzenia na d. 18 (30) Grudnia 1873 r. godzinę 10 z rana wyznaczony został, na którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5170 jako $\frac{2}{3}$ części zalicytowanej poprzednio sumy.

Kalisz d 4 (16) Grudnia 1873 r.
Filipski.

N. D. 7492. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Jana Nepomucena Psarskiego właściciela nieruchomości w mieście Gubernialnem Petrokowie zamieszkałego a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Walerjana Oborskiego Patrona Trybunału w Kaliszu sobie obierającego w poszukiwaniu sumy rs. 12,289 kop. 61 z procentami zaległemi i bieżącemi od Władysława Dehnel właściciela dóbr Łubna Jarosłaj, tamże w Okręgu Wartskim zamieszkałego, protokółem Komornika Trybunału Kaliskiego d. 14 (26), 15 (27) Sierpnia i 28 Sierpnia (9 Września) 1873 r., sporządzonym, zajęte i zaaresztowane zostały.

DOBRA ZIEMSKIE

Łubna Jarosłaj, składające się z folwarku Łubna Jarosłaj i Sudoły, w gminie Gruszczyce, Powiecie Sieradzkim, Okręgu Wartskim, Gubernji Kaliskiej, w jurisdykcji Trybunału Kaliskiego, odległe od miasta Błaszek wiorst 7, a od Warty wiorst 18, od Sieradza wiorst 21, od szosy wiorst 5, obejmujące rozległości gruntów dworskich bez włościan mórg 600 pr. 235 miary nowopolskiej, czyli dziesiatyn 307, obciążone służebnością wolnego pastwiska na ugorach razem z dworem, którym znów służy prawo pastwiska w lasach dóbr Łubna Jakusy, zakładania stawów i budowania młynów po nad jeziorem Wągłczewskim. Hypoteka tych dóbr uregulowana na Władysława Dehnel.

Z dóbr tych folwark Łubna Jarosłaj jest wypuszczony w dzierżawę na lat 6 Józefowi Hegner do r. 1879 za czynsz roczny rs. 1, 600. Zabudowania na tem folwarku: dom, ogród owocowy, dziki i warzywny, kloaka, chlew, owczarnia, stajnie, obory, dwie stodoły, szopa, spichrz, chlewy, dwie studnie, drugi ogród owocowy, i warzywny, z 4 stawami zarybionemi, sklep dwojak, i dwa domy dla ludzi, dwór stary, kaplica, w jednym domu uwłaszczonym dwie stancje należą do dworu i karczma.

Osada młynarska z domem mieszkalnym i wiatrakiem oraz 5 morgów gruntu w wieczystej dzierżawie Walentego Sulwińskiego, z której czynsz roczny rs. 18 i wolne mlewo 100 wierteli, tenże Sulwiński od rs. 420 ma w zastawie 7 morgów gruntu i dopłaca rocznie rs. 3. Folwark Łubna gruntu ornego $277\frac{1}{2}$, ogrodu 12, łąk 15 m. a resztę stawy i wody. Inwentarz w tym folwarku dzierżawcy własny. Folwark Łubna Jarosłaj graniczy z Gajbokiem, Wąglczewem, Łubna Jakusy, Gruszczyce, Cienia Wielka.

Folwark Sudoły w posiadaniu Władysława Dehnel ma zabudowania: dom mieszkalny dla służby, obory, stodołę, stajnię, fundamenta pod dwór, owczarnię, studnię, podwórze, gruntu ornego $232\frac{1}{2}$ ogrodu 1, lasku 4, zagaju 37 morgów, inwentarz zajęty właściciela na tym folwarku koni 9, krów 3, owiec 155, wozów 2, pługów 4, radeł 2, bron 8, maszyna młockarnia konna. Budynki w obu folwarkach w części murowane, w części drewniane. Folwark Sudoły graniczy z Wągłczewem, Jasionową, Łubną Jakusy i Łubną Jarosłaj. Podatków opłacają folwark Łubna Jarosłaj rs. 243 kop. 7, a Sudoły rs. 46 kop. 21 rocznie. Dozór oddany dzierżawcy Łubny Jarosłaj a Sudoły dziedzicowi.

Obszerniejszy opis znajduje się w protokóle zajęcia u Patrona Oborskiego popierającego sprzedaż i w biórze Pisarza Trybunału w Kaliszu, gdzie również zbiór objaśnień i warunków przejrzeć można.

Akt zajęcia doręczony Pisarzowi Sądu Pokoju w Warcie Ludwikowi Henrych d. 31 Sierpnia (12 Września) a Wójtowi gminy Gruszczyce Ignacemu Gierlach na ręce Pisarza Ignacego Przybylskiego d. 4 (16) Września 1873 r. wniesiony do księgi wieczystej dóbr Łubna Jarosłaj d. 15 (27) Września r. b., a do księgi zaregestrowań u Pisarza Trybunału w Kaliszu d. 28 Września (10 Paźd.) 1873 r.

Sprzedaż zajętych dóbr odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu przy ulicy Józefina.

Pierwsze ogłoszenie warunków nastąpi d. 7 (19) Listopada 1873 r. o godz. 10 z rana.

Kalisz d 29 Wrześn. (11 Paźd.) 1873 r.
Pisarz Trybunału, Skoczyński.

Po odbyciu trzech publikacji warunków w d. 7 (19) Listopada, 21 Listopada (3 Grudnia) i 5 (17) Grudnia 1873 r., termin do przygotowawczego przysądzenia tychże dóbr na d. 8 (20) Stycznia 1874 r. godzinę 10 z rana wyznaczony został, na którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,000.

Kalisz d. 5 (17) Grudnia 1873 r.
Skoczyński.

N. D. 7498. *Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.*

Podaje do wiadomości, że na popieranie Antoniego Dyzner urzędnika Rządu Gubernialnego w mieście Lublinie zamieszkałego, przez podpisanego Patrona działającego, przeciwko Auguście z Dyznerów Kosteckiej Aleksandra Kosteckiego żonie w asystencji tegoż czyniącej w mieście Częstochowie, Annie z Dyznerów Rudolf, Józefa Rudolfa żonie w asystencji tegoż działającej, w Przyrowie powiecie Częstochowskim zamieszkałym i Janowi Krzyżanowskiemu Kapitanowi w Wiskitkach powiecie Grodziskim konsystującemu, jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletnich synów Antoniego i Jana Krzyżanowskich po n. Antoninie z Dyznerów Krzyżanowskiej pozostałych, których przydanym opiekunem jest Antoni Brożyński w mieście Częstochowie zamieszkały, współwłaścicielom nieruchomości, przez Tytusa Bartold Patrona przy Trybunale w Kaliszu bronionym i mającym u niego obrane za mieszkanie prawne, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Kaliszu zaocznie dnia 24 Lutego (7 Marca) 1872 roku zapadłego i na podstawie taksy przez biegłych w dniu 25 Sierpnia (6 Września) t. r. sporządzonej a wyrokiem Trybunału z dnia 25 Października (6 Listopada) 1873 r. potwierdzonej: odbędzie się dnia 8 (20) Stycznia 1874 roku o godzinie 11 z rana w kancelarji delegowanego Rejenta w Częstochowie Antoniego Owsianego przygotowawcze przysądzenie w drodze działów **Nieruchomości** w mieście powiatowem Częstochowie pod № hypotecznym 24, a policyjnym 36 przy ulicy Panny Marji położonej składającej się z placu, ogrodu, domu i zabudowań. a stanowiącej własność Antoniego Dyzner, Augusty z Dyznerów Kosteckiej, Anny z Dyznerów Rudolf, oraz Antoniego i Jana nieletnich braci Krzyżanowskich, że licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3900 jako szacunku taksą biegłych ustanowionego, i że vadium do tej licytacji na rs. 800 jest oznaczone.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży mogą być przejrzane w Kancelarji delegowanego Rejenta i u podpisanego Patrona w Kaliszu.

Kalisz d. 13 (25) Listopada 1873 r.
H. Grodzicki.

N. D. 7496. Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 542 zamieszkały, stosownie do art. 960 i następnych K. P. S. ogłasza, że wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie w d. 3 (15) Maja 1873 r. na powództwo Marji z Draców Koszczak Drac, Filipa Drac byłego urzędnika żony w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża działającej, we wsi Wiązownie Powiecie Nowomińskim zamieszkałych, przeciwko współsukcesorom Marji z Gauthierów Drac a mianowicie: a) Janowi Drac, b. urzędnikowi pod Nr. 2766c. b) Adamowi Drac obywatelowi pod Nr. 1249. c) Ludwikowi Filipeckiemu urzędnikowi pod Nr. 778 jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletniej swej córki Laury Julji Zofji 3-ch imion Filipeckiej z małżeństwa po niegdy Zofji z Draców Filipeckiej pozostałej, Franciszkowi Makowskiemu urzędnikowi pod Nr. 1583 jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletniej swej córki Teodozji Makowskiej z małżeństwa po niegdy Annie z Draców Makowskiej pozostałej, wszystkim w Warszawie zamieszkałym, nakazanym został podział majątku po tejże pozostałego, w szczególności zaś:

NIERUCHOMOŚCI

w Warszawie Nr. 1249 oznaczonej, w gminie Magistratu Miasta Warszawy, w cyrkule policyjnym Nowo-Swietskim X, pod jurisdykcją Sądu Pokoju okręgu j miasta Warszawy Wydziału III, na gruncie emfiteutycznym położonej, z którego tytułem czynszu opłaca się rocznie rs. 8 kop. 10. Graniczącej frontem z ulicą Nowy Świat, z prawej strony z nieruchomością Nr. 1248 i 1344, z lewej strony z nieruchomością Nr. 1250, tyłami zaś dotyka nieruchomości Nr. 1343. Celem zaś udzielenia opinji o podzielności lub niemożności podziału, oraz oszacowania takowej biegli mianowani. Sprzedaż przez publiczną licytację postanowiona i do odbycia takowej, oraz kierowania czynnościami działowemi W. Karol Maciejowski Sędzia Trybunału delegowany.

Taksą w d. 19 (31) Maja 1873 r. sporządzoną, biegli powyższą nieruchomość na rs. 67,188 kop. 59 oszacowali, którą Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1873 r. zatwierdził.

W wykonaniu przeto powyższych wyroków sprzedaną zostanie powyższa nieruchomość przez publiczną licytację, która się zaczuie od szacunku, to jest rs. 67,188 k. 59 taksą wynalezionego.

Po odbyciu w dniu 13 (25) Września 1873 roku pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do przygotowawczego przysądzenia, wyznaczonym został w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału IV na dzień 26 Października (7 Listopada) 1873 r. godzinę $1\frac{3}{4}$ z południa, przed Wielmożnym Maciejowskim Sędzią Delegowanym

Opis szczegółowy, warunki sprzedaży i taksę tej nieruchomości przejrzeć można w Wydz. IV Trybunału, jakmniemniej u podpisanego Adwokata sprzedaż tę imieniem Marji Drac popierającego.

Warszawa d. 15 (27) Września 1873 r.
Chruszczakowski Feliks, Adwokat.

Po odbyciu w terminie powyższym przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości wyznaczony został na dzień 27 Listop. (9 Grudnia) 1873 r. i odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 o godz. 2-ej z południa w Wydz. IV przed W-ym Maciejowskim Sędzią delegowanym. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 67,188 kop. 59.

Warszawa d. 27 Paźdz. (8 Listopada) 1873 r.
Chruszczakowski Feliks, Adwokat.

Gdy termin powyższy dla braku licytantów spełzł bez skutku, dla tego Trybunał wyrokiem na dniu 7 (19) Grudnia r. b. wydanym, taksę nieruchomości powyższej o $\frac{1}{4}$ część obniżył, i nowy termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczył, który to termin odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 o godz. 2 z południa w Wydz. IV przed W-ym Maciejowskim Sędzią Trybunału delegowanym d. 24 Grudnia (5 Stycznia) 1873/4 r. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 50,391 kop. 45, jako od obniżonego szacunku. Vadium wymagane jest w ilości rs. 5,000.

Warszawa d. 8 (20) Grudnia 1873 r.
Chruszczakowski Feliks, Adwokat.

N. D. 7509. W dniu 10 (22) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana na targu Grzybów, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, samowar, zegarek srebrny, kubek takiż, korale i t. p i w d. 11 (23) Grudnia t r. o godz. 10 z rana na targu za Zelazną bramą ruchomości jako to: meble machoniowe, zegar, regulator, fortepian i t. p. przez publiczną licytację sprzedane będą.

Pawłowski, Komornik.

LISTY GOŃCZE. СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D. 6968. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji, wzywa wszelkie Władze tak wojenne Policyjne jako też i cywilne aby za Franciszkiem Staniewiczem ze wsi Butrymiszki, powiatu Trokskiego pochodzący, a obecnie z pobytu niewiadomym ściśle śledziły, a w razie ujęcia go do tutejszego lub najbliższego Sądu dostawić raczyły. Rysopis Staniewicza następujący: lat 32, wzrost średni, włosy na głowie i brwiach czarne, oczy siwe, nos i usta zwyczajne, twarz gładka, podbródek ogolony, wąsy małe ciemno-ryże znaków szczególnych nie posiada.

Kalwarja d. 7 (19) Listopada 1873 r.

Дозволено цензурою, w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.